

Polanica Zdrój



# Nieregularnik Polanicki

Nr 3 ● grudzień 2002 r.

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW POLANICY

**MAŁE OJCZYZNY**

„Ta Ziemia, to miasto – to Twój Dom.  
Szanuj go, chroń od zła  
i chwal, gdzie możesz.”



## SPIS TREŚCI

### Znani polaniczanie – kartki z albumu

SYBILLA JĘCZEŃ  
Wszystko zawdzięczam książce 4

dr LESZEK BARG  
Henryk Schlecht i Józef Matuszewski  
– zasłużeni lekarze polanicy 6

### Z życia TMP – informacje

Walne Zebranie Sprawozdawcze  
TMP – protokół 10

GRAŻYNA REDMERSKA  
Informacja z Walnego Zebrania TMP 10

Program działania TMP w roku 2002 11

### Aktualności

KONSTANTY GOLEŃ  
Kilka słów o miejskim konkursie  
„100 pytań o Polanicy” 12

GRAŻYNA REDMERSKA  
Dr Józef Matuszewski  
pierwszy Naczelny Lekarz Uzdrawiska  
Polanica Zdrój 14

GRAŻYNA REDMERSKA  
Może Polanicka Wiosna Poetycka? 15

### Zakłady pracy na terenie miasta – wczoraj i dziś

*Urzekło mnie piękno tej ziemi*  
– z lek. med. WALDEMAREM  
LESNIKOWSKIM rozmawia  
KONSTANTY GOLEŃ 16

### Polanicka architektura

arch. ANNA ŚLIWAK-FORTAS  
Polanicka architektura 18

GRAŻYNA REDMERSKA  
Apel do mieszkańców Polanicy Zdroju 19

### Dzieje Kościoła na przestrzeni wieków

ks. ANTONI KOPACZ  
Udział Kościoła w rozwoju Miasta  
na przestrzeni wieków (3) 20

### Administracja, organizacja i zarządzanie w mieście

*Polanica stanie się nieskończenie piękna*  
– z byłym burmistrzem Polanicy  
Zdroju GRZEGORZEM JUNGIEŃM  
rozmawia KONSTANTY GOLEŃ 21

### Felietony, poezja, proza

Felietony Piranii 25



*Z okazji Świąt Bożego  
Narodzenia oraz Nowego  
2003 Roku wszystkim  
Członkom i Sympatykom  
Towarzystwa Miłośników  
Polanicy najserdeczniejsze  
życzenia składają*

*Redakcja  
i Zarząd TMP*

NIEREGULARNIK **POLANICKI** pismo Towarzystwa Miłośników Polanicy  
ZESPÓŁ REDAKCYJNY: **Konstanty Goleń** (redaktor naczelny), **Grażyna Redmerska** (sekretarz), **Jan Pisarczyk** (członek redakcji, fotograf)  
MARKETING I FINanse: **Zbigniew Puchniak**  
OBSŁUGA TECHNICZNA: **Mateusz Jellin**

KONSULTACJE: **Bogusława Głowania, Edward Wojciechowski**  
ADRES REDAKCJI: ul. Wojska Polskiego 2, 57-320 Polanica Zdrój, skr. poczt. 45  
TELEFONY KONTAKTOWE: (074) 86 82 138, (074) 86 81 703, (074) 86 81 261  
OPRACOWANIE GRAFICZNE I SKŁAD: **Jacek Rydecki**, tel. 0502 506 455  
DRUK: **EFEKT**, ul. Obozowa 1, 57-400 Nowa Ruda, tel. 0607 835 017  
CENY REKLAM I OGŁOSZEŃ: 1/2 strony – 250 zł, cała strona – 500 zł  
*Redakcja nie odpowiada za treść listów, reklam i ogłoszeń. Zastrzegamy sobie prawo skrótów i korekt w materiałach nie zamówionych i listach.  
Ze względu na cykl wydawniczy mogą nastąpić problemy z aktualnością wyda-  
rzeń, za które Redakcja serdecznie przeprasza.*

# OD REDAKCJI

KONSTANTY GOLEŃ

Drodzy Czytelnicy!!!

Wydaje nam się, że zupełnie niedawno przeżywalimy treść przed wydaniem pierwszego numeru „Nieregularnika Polanickiego”, a tu już czas na pewne podsumowanie.

Przed Państwem trzeci numer naszego pisma.

Tworząc „NP” chcieliśmy, aby był on forum na rzecz poznawania historii Polanicy Zdroju, upamiętnienia ważnych faktów historycznych i kulturalnych zaistniałych w niej, pielęgnowania tradycji regionalnych z dawnych „Małych Ojczyzn”, utrwalania pamięci sylwetek wybitnych polaniczian, wzbogacenia życia miasta w wartości kultury narodowej. Myślę, że sprostaliśmy tym zadaniom.

Należy podkreślić, że Polanica miała szczęście do wielu niezwykłych inicjatyw, a przede wszystkim do wspaniałych ludzi.

18 czerwca 1945 roku administrację Puszczkowa Zdroju (obecnie Polanica Zdrój) objął pierwszy polski burmistrz **Kazimierz Dąbrowski** i jego zastępca **Mieczysław Pokorski**. Miasto liczyło już 4000 mieszkańców oraz tyleż samo uciekinierów z centrum Rzeszy.

O żywotności tej pionierskiej administracji niech świadczy fakt, że miasto posiadało sprawne: elektryczność, gaz i wodę. W mieście był Kościół Rzymsko-Katolicki i Ewangelicko-Augsburski. Działała linia kolejowa, Urząd Pocztowy, szpital, apteka, szkoła podstawowa, przedszkole, przytułek dla dzieci i starców.

W lipcu 1945 r. administrację Domu Zdrojowego objął inż. **Marian Starkiewicz** – jako komisarz Rządu z ramienia Ministerstwa Zdrowia. W sierpniu 1945 r. parafią rzymsko-katolicką zarządzał już niezapomniany ks. **Marian Barg**. 3 sierpnia 1945 r. **Konstanty Majerski** – kierownik szkoły podstawowej przejął inwentarz od Zarządu Miejskiego i wspólnie z **Wandą Płoszowicką** dokonali inauguracji roku szkolnego.

W 1945 roku została założona Ochotnicza Straż Pożarna pod komendą p. **Wrońskiego**.

W lutym 1946 roku dr **Czesław Ślisz** został pierwszym dyrektorem Miejskiego Szpitala, a dr **Stanisław Michalek-Grodzki** w roku 1951 organizuje oddział chirurgii plastycznej.

11 października ukonstytuowała się pierwsza Miejska Rada Narodowa z przewodniczącym **Stanisławem Fedorowiczem**.

W 1946 roku **Kazimierzowi Dąbrowskiemu** oraz **Mieczysławowi Pokorskiemu** nadano honorowe obywatelstwo miasta Polanica Zdrój w podzięce za pracę organizacyjną od zarania administracji polskiej na ziemiach odzyskanych i za zabezpieczenie dla Państwa wielomilionowego majątku.

Z analizy opublikowanych materiałów wynika, że w Polanicy wytworzyła się pewna określona społeczność, charakteryzująca się lokalnym, ale zdrowym w swoich ambicjach patriotyzmem. Ludzie tak bardzo zróżnicowani, zwłaszcza w pierwszym okresie, pod względem kultury codziennego życia, obyczajów, języka, świadomości społecznej i politycznej zbliżyli się do siebie, przyzwyczaili do pełnej walorów ziemi rodzinnej, dokonali rzeczy cudownej – uczynili z Polanicy Zdroju prawdziwą perłę Uzdrowisk z doskonale funkcjonującą infrastrukturą, bazą kulturalną itd.

Działające od prawie 28 lat Towarzystwo Miłośników Polanicy bezpośrednio lub pośrednio uczestniczyło w najistotniejszych procesach rozwoju miasta. TMP miało szczęście do swoich założycieli, a późniejszych działaczy, że wspomnę chociażby prezesów: dr. **Józefa Matuszewskiego**, inż. **Zygmunta Bratkowskiego**, **Kazimierza Klimkiewicza**, inż. **Jana Myczkę**, inż. **Jana Nowaka**, a obecnie mgr **Jolanę Bachry**.

W historii naszego miasta-uzdrowiska zadołowało się wiele znaczących w skali kraju i zagranicy przedsięwzięć, których inicjatorem było TMP. I tak np. w 1977 r. TMP było współorganizatorem renomowanego Międzynarodowego Turnieju Szachowego im. Akiby Rubinsteina. To nasze Towarzystwo stworzyło klub szachowy „Wielka Pieniawa”, w którym jego członkowie zdobywają wysokie nagrody w skali województwa i kraju.

W 1980 roku na wniosek TMP zostały reaktywowane „Dni Polanicy”. Towarzystwo posiada również tradycje wydawnicze, że wspomnę chociażby jednodniówkę „Pieniawa” oraz publikacje „Zakołochani w Polanicy” – wspomnienia pionierów o pionierach.

Pionierom poświęcona została wystwa pt. „Oni byli tu pierwsi – Polanica 1945-50”.

Gazeta nasza wspierać będzie organizację drugiej części wystawy. Pierwsza miała być fragmentem, a prezentowane na niej dziedziny, np. administracja, szkolnictwo itp. znajdą szersze opracowanie w postaci materiałów i dokumentów monograficznej prezentacji.

**Ludzie tak bardzo zróżnicowani, zwłaszcza w pierwszym okresie, pod względem kultury codziennego życia, obyczajów, języka, świadomości społecznej i politycznej zbliżyli się do siebie, przyzwyczaili do pełnej walorów ziemi rodzinnej, dokonali rzeczy cudownej – uczynili z Polanicy Zdroju prawdziwą perłę Uzdrowisk**

dokończenie na str. 4

ciąg dalszy ze str. 3

## OD REDAKCJI

**Sprawy bieżące i przyszłość zostawiamy władzom miejskim, naszą domeną działania jest historia miasta i uzdrowiska**

Sprawy bieżące i przyszłość zostawiamy władzom miejskim, naszą domeną działania jest historia miasta i uzdrowiska.

Pierwszym takim dużym przedsięwzięciem jest prowadzona przez TMP akcja „Śladami najstarszych obiektów Polanicy Zdroju”. Towarzystwo skatalogowało 19 obiektów historycznych wydając przewodnik pt. „Trasy turystyczne obiektów historycznych Polanicy Zdroju”. Prezentację dwóch pierwszych obiektów zamieściliśmy w drugim numerze naszej gazety. W każdym następnym numerze zamieszczając będziemy kolejne obiekty.

„NP” czynnie włączy się do realizacji programu TMP na rok 2002, który zamieszczamy na łamach tego numeru.

Dążyć będziemy do poszerzenia wspomnień zawartych w naszym wydawnictwie, w szczególności o wspomnienia pierwszych mieszkańców okresu pionierskiego.

W tym numerze zamieszczamy pracę naukową dr. **Leszka Barga** o prof. **H. Schlechcie** i dr. **J. Matuszewskim**.

Łamy naszego pisma udostępniać będziemy młodym talentom pisarskim. W tym numerze zamieszczamy wstęp i dwa felietony obyczajowe młodej osoby, która pragnie pisać anonimowo.

Do współpracy pozyskaliśmy mgr inż. arch. **A. Śliwak-For-tas**, która zamieszczając będzie u nas artykuły z cyklu „Polanicka architektura”.

Drodzy Czytelnicy, w dniu 23 marca 2002 roku odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawcze TMP. Materiały z tego zebrania zamieszczamy na łamach gazety.

Przedstawiając działalność redakcji „NP” w pozytywnym świetle Prezes Towarzystwa podkreśliła, że »Nieregularnik Polanicki« na trwałe wpisuje się w historię Polanicy Zdroju...»  
Dziękujemy pani Prezes.

KONSTANTY GOLEŃ

# Wszystko zawdzięczam KSIĄŻCE

SYBILLA JĘCZEŃ

## OD REDAKCJI:

Autorka poniższego artykułu wspomnieniowego dożyła sędziwego wieku, zachowując jasność umysłu i zdolność operowania piękną polszczyzną.

Urodziła się w patriotycznej rodzinie, w Sosnowcu. Trzy starsze siostry zaszczyliły w autorce niezwykłą miłość do książek. Dzięki nim jako nastolatka przeczytała wiele arcydzieł literatury polskiej.

Druga wojna światowa przerywa jej studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim (ukończyła je dopiero w latach siedemdziesiątych na Uniwersytecie Wrocławskim już jako dojrzała kobieta).

W czasie wojny poświęca się pracy konspiracyjnej. Wstępuje do niepodległościowej organizacji podziemnej „Orzeł Biały” i jest łączniczką pomiędzy komendanturą organizacji a jej organizacjami terenowymi. Aresztowana przez Gestapo, zostaje skazana przez sąd specjalny na karę długoletniego więzienia. Wyrok odbywa w więzieniu, w Wadowicach, a następnie będąc więźniem obozów koncentracyjnych pracuje niewolniczo w przemyśle zbrojeniowym III Rzeszy.

Po wojnie pracuje w bibliotece dla dzieci w Sosnowcu. Następnie „wędruje” wraz z mężem (specjalistą przemysłu szklarskiego) po Polsce. Między innymi w Wałbrzychu pracuje w Międzynarodowym Klubie Prasy i Książki.

Od kwietnia 1970 roku do końca czerwca 1980 roku kieruje Miejską Biblioteką Publiczną w Polanicy Zdroju. Powiada, że wspinała kondycję psychiczną i fizyczną zawdzięcza książce, która towarzyszyła jej zawsze w najtrudniejszych chwilach życia biorąc za dewizę słowa, które wypowiedział Kornel Makuszyński: „Książka jest to mędrzec łagodny: puste życie napelnia światłem, a puste serce wzruszeniem. Książka wszystko potrafi...”

Miłość do książki starała się skutecznie przekazywać swoim czytelnikom, wśród których ma do dnia dzisiejszego wielu przyjaciół.

Rodziców, obecnych młodych czytelników uczyła jak wychowywać dzieci w miłości do książki.

A oto garść wspomnień pani SYBILLI JĘCZEŃ.

K.G.

**P**racę w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Polanicy Zdroju rozpoczęłam w kwietniu 1970 roku, w jej nowym lokalu przy ul. Kłodzkiej numer 1, gdzie została przeniesiona w 1969 roku po likwidacji Biblioteki Uzdrowskiej wchłaniając cały jej księgozbiór. Kierownikiem placówki został pan **Kazimierz Guzik**. Mnie przyjęto na miejsce pani **Celiny Buczkowskiej**, długoletniej bi-

bliotekarki, która przeszła na emeryturę. W niedługim czasie pan K. Guzik zrezygnował z pracy w MBP, pozostając na etacie Uzdrowiska i wtedy mnie powierzono kierownictwo.

W bibliotece zatrudnione były trzy osoby: p. **Barbara Myczka**, p. **Krystyna Misiura-Dzieczkaniec** i ja.

Oto moje wspomnienia z pracy: Wspominam dobrze układającą się współpracę z polanicki-

mi szkołami. Z doświadczoną polonistką panią **Wandą Mi-  
kłaszewicz** opracowywałyśmy  
pytania do konkursów związa-  
nych z książką, ona też dobie-  
rała młodzież z klas, w których  
uczyła do udziału w konkursach i  
innego typu imprezach literackich.

Wspominam młodą nauczy-  
cielkę **Marię Sosnowską**, któ-  
ra rozumiała wartość współpra-  
cy szkoły z biblioteką. Pani So-  
snowska rozwijała u młodzieży  
zainteresowanie książką, po-  
trzebę czytania.

Trzecią aktywną polonistką  
była pani **Halina Wojtanow-  
ska**.

Wymienione wyżej polonist-  
ki stanowiły jury, oceniały wy-  
niki konkursów, zwłaszcza tych  
„dużych” z okazji majowych Dni  
Kultury i Oświaty.

Młodszym uczniom opracowy-  
wałam konkursy rysunkowe z tre-  
ści przeczytanych książek i inne  
formy dostosowane do wieku.

Przygotowując młodzież do  
samodzielnego wyboru potrzebn-  
ej książki, organizowałyśmy „lek-  
cje biblioteczne”, czyli posługiwa-  
nie się obszernym katalogiem  
księgozbioru wg systemu ujed-  
noliconego dla całej Europy.

Następne wspomnienie, to  
założenie trzech punktów biblio-  
tecznych w mieście: pierwszy w  
nowo otwartym wówczas dużym  
ośrodku wypoczynkowym „Nasz  
Dom” z ciekawym księgozbio-  
rem, wydzielonym z ogólnego  
zbioru MBP. Po mnie prowadzi-  
ła ten punkt pani **Wanda Mi-  
kłaszewicz**. Drugi punkt, po  
wielu trudach lokalowych i or-  
ganizacyjnych powstał na So-  
kołówce, w świetlicy Koła Go-  
spodyń Wiejskich. Chciałam  
przybliżyć książkę mieszkańcom  
oddalonej dzielnicy, najmniejszy  
punkt biblioteczny powstał przy  
Ośrodku Sportu i Rekreacji, gdzie  
był już duży camping, a przybyłe  
na wypoczynek rodziny mogły  
wypełniać czas czytaniem.

Sama praca w bibliotece była  
ciężka, tworzenie katalogu w  
tym okresie było pracą gigan-  
tycznie czasochłonną, do każ-



dego tytułu trzeba było napi-  
sać ręcznie, na twardych kart-  
kach (od 5 do 8 sztuk) wszyst-  
kie dane dot. książki i umieścić  
pod odpowiednim, rozbitym wg  
zawartości treści skrzynkach ka-  
talogowych. Zresztą różnica  
„techniczna” prowadzenia bi-  
blioteki dawniej i dziś jest  
ogromna. W bibliotece była tyl-  
ko jedna stara maszyna do pi-  
sania „Wundervood”, a np. po  
inventaryzacji księgozbioru, ar-  
kusze spisowe podliczałyśmy w  
pamięci, ponieważ nie było jesz-  
cze maszyn do liczenia.

Z księgozbioru biblioteki  
miejskiej korzystali również ku-  
racjusze i przybyli na wypoczy-  
nek goście. Oni, jak i duża gru-  
pa miejscowych korzystali z  
czytelni prasy i księgozbioru  
podręcznego, który był do użyt-  
ku wyłącznie w sali czytelni bi-  
liotecznej.

Z miłych wspomnień wymie-  
nię jedno: rozmowy o książkach,  
przeważnie nowościach wydaw-  
niczych z prof. dr hab. **Czesła-  
wem Dutką**, często odwiedza-  
jącym MBP po powrocie z Kłodz-  
ka, gdzie uczył w Liceum im. B.

Chrobrego, obecnie rektorem  
Państwowej Wyższej Szkoły Za-  
wodowej w Wałbrzychu.

Te wspólne rozmowy nazy-  
wałyśmy „uczta duchową”. Na-  
sza znajomość literatury, wła-  
sna ocena książek były zapew-  
ne powodem, że ten fantastycz-  
ny polonista lubił nasze dysku-  
sje, a my byśmyśmy zadowolone,  
że mamy okazję wypowiedzie-  
nia się, że rozwijamy się inte-  
lektualnie, że tej klasy erudyta,  
za takiego bowiem już wtedy  
uchodził wówczas dr Dutka,  
traktuje nas po partnersku.

Mimo że przechodziłam na  
emeryturę, postarano się, bym  
przeżyła kilka bardzo przykrych  
chwil, które nadal są kolcem w  
moich wspomnieniach o biblio-  
tece – nie żałuję jednak swoje-  
go wysiłku, czasu i serca. Wiem,  
że wielu młodych czytelników  
zachęcałam do czytania i poko-  
chania książki, co procentuje u  
nich do dziś.

Wielu dorosłych wspomina  
okres moich dziesięciu lat pra-  
cy w MBP do teraz i nazywa go  
„złotym czasem Biblioteki”.

SYBILLA JĘCZEŃ

**Za pracę  
i zasługi  
w rozwoju  
kultury  
dyplom UM  
wręcza Pani  
SYBILLI JĘCZEŃ  
Naczelnik  
Miasta –  
M. Kazimierzak  
(rok 1978)**

# HENRYK SCHLECHT i JÓZEF MATUSZEWSKI

## – zasłużeni lekarze polaniccy

dr LESZEK BARG

Prof. HENRYK SCHLECHT był pierwszym balneologiem stosującym kwasowęglowe kąpiele częściowo w leczeniu chorób serca i układu krążenia. Uzyskał dobre wyniki, szczególnie u chorych na samoistne nadciśnienie krwi. Począwszy od połowy lat trzydziestych, dzięki jego metodzie, Polanica była uważana za jedno z najlepszych uzdrowisk kardiologicznych Dolnego Śląska. Dr JÓZEF MATUSZEWSKI rozszerzył wskazania terapeutyczne Polanicy, stosując występujące tu szczawy alkaliczne do leczenia chorób przewodu pokarmowego, szczególnie choroby wrzodowej, nieżytów jelita grubego oraz chronicznych chorób wątroby i dróg żółciowych. Jako jeden z pierwszych lekarzy w Polsce zaczął stosować w geriatrici mleczko pszczele, uzyskując u wielu pacjentów znaczną poprawę wydolności i wzrost sił życiowych.

...utworzenie i rozbudowę nowoczesnego uzdrowiska zapoczątkował dopiero odwiert „Wielkiej Pieniawy”, która trysnęła w 1904 r. z głębokości 34,6 m.

Wody mineralne Polanicy znane były już w 1625 r. Od 1828 r. były tu czynne pierwsze prymitywne łaźienki, pierwszy dom zdrojowy wybudowano w 1783 r., ale utworzenie i rozbudowę nowoczesnego uzdrowiska zapoczątkował dopiero odwiert „Wielkiej Pieniawy”, która trysnęła w 1904 r. z głębokości 34,6 m. W latach 1905-1910 wybudowano nowy dom zdrojowy (obecne sanatorium „Wielka Pieniawa”), sanatorium kardiologiczne (obecnie „Zdrowie”), do dzisiaj czynną pijalnię „Wielkiej Pieniawy” (kilkakrotnie od tego czasu odnawianą), halę spacerową i koło 50 pensjonatów. Komisja lekarska, powołana w 1907 r. przez Zarząd Uzdrowiska pod przewodnictwem profesora interny z Wrocławia **Adolfa Strümpella**, orzekła, że woda mineralna z „Wielkiej Pieniawy” jest szczawą alkalicznoziemną z dużą zawartością bezwodnika węglowego i nadaje się w połączeniu z kuracją klimatyczną i ruchową do balneologicznego leczenia chorób układu krążenia.<sup>1</sup>

Do końca lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku w ciągu sezonu korzystało z Polanicy 40-60 kuracjuszy i letników, w latach 1880-1900 było ich od 800 do 1300 rocznie, potem liczba ta wzrosła dość intensywnie, zwłaszcza od 1908 r. po otwarciu nowego domu zdrojowego. W 1928 r. zarejestrowano w Polanicy ponad 10 000 kuracjuszy, w latach pięćdziesiątych przyjęto około 15 000. Odtąd liczba ich utrzymuje się w tych granicach.

W latach 1828-1880 nie było w Polanicy stałego lekarza, najbliżsi lekarze ordynowali w Kłodzku i w Dusznikach. Dopiero w 1881 osiedlił się w Polanicy dr **Otto**, a po nim 1885 r. dr **Monse**, który stosował fizyko- i hydroterapię. Stałym le-

karzem polaniczym był również dr **Georg Hoffmann**, który miał też własną aptekę.<sup>2</sup> W 1901 r. zamieszkał w Polanicy dr **Klose**, który ordynował do 1946 r. w własnej willi „Eryca”. Po rozpoczęciu eksploatacji „Wielkiej Pieniawy”, wraz z rozwojem uzdrowiska i napływem kuracjuszy, liczba lekarzy osiedlających się w Polanicy zaczęła szybko wzrastać. W 1908 r. było ich dwóch, w 1910 – trzech, w 1911 – sześciu, w 1914 – dziesięciu. W latach 1928-1929 w Polanicy ordynowało już szesnastu lekarzy i jeden lekarz stomatolog, a w 1939 r. dwudziestu lekarzy i dwu lekarzy stomatologów.<sup>3</sup>

Po zakończeniu wojny w 1945 r. Polanica z całym Dolnym Śląskiem i Ziemią Kłodzką wróciła do Polski. Wszyscy niemieccy lekarze, z wyjątkiem dyrektora sanatorium kardiologicznego, prof. **Henryka Schlechta**, i ordynatora interny miejscowego szpitala, dra **Rudolfa Franka**, opuścili Polanicę w latach 1946-1947. Równocześnie zaczęli osiedlać się w Polanicy powracający z wojennej tułaczki lekarze polscy. W 1946 r. było ich trzech: **Czesław Ślisz**, **Kazimierz Jax** i **Józef Matuszewski**. W 1947 r. podjęli prace **J. Wojtowicz**, **E. Konstantin** i **S. Wilczewski**. Do połowy lat pięćdziesiątych liczba lekarzy w Polanicy wzrosła do 12, obecnie pracuje ich około 25.<sup>4</sup>

Za pierwszego lekarza szczególnie zasłużonego dla Polanicy należy uznać prof. dra med. **Henryka Schlechta**. Urodził się 20.02.1881 r. w Münstereifel w Nadrenii. Medycynę studiował w Monachium, Kolonii i Fryburgu, gdzie uzyskał doktorat. Pracę zawodową rozpoczął w 1907 r. w Klinice Chorób Wewnętrznych Uniwersytetu Wrocławskiego. W 1909 r. habilitował się, w 1917 został profesorem nadzwyczajnym. W 1921 r.

przyjął stanowisko dyrektora szpitala w Duisburgu, w 1931 r. objął dyrekturę sanatorium kardiologicznego w Ebhausen. W 1934 r. osiedlił się w Polanicy, gdzie został współwłaścicielem czynnego tu od 1907 r. sanatorium kardiologicznego.<sup>5</sup>

Przełom XIX i XX w. był w dziejach medycyny okresem najbujniejszego rozwoju balneologii i balneoterapii. Powszechnie uznano, że stosowanie naturalnych środków leczniczych, a zwłaszcza wód mineralnych, jest pomocne w kuracji wielu chorób, m. in. za bardzo skuteczne w leczeniu chorób serca i układu krążenia uważano kąpiele kwasowęglowe. Jednakże niektórzy pacjenci z chorobami układu krążenia źle znosili leczenie kąpielami. Główna przyczyna złej tolerancji przez tych chorych kuracji kąpielowej był wzrost ciśnienia krwi, powodowany hydrostatycz-

do 22 mmHg, w kąpiele sięgającej sutek do 28 mmHg, a w kąpiele sięgającej obojczyka do 33 mmHg. Ten wzrost ciśnienia wpływa na ciśnienie śródpiersiowe, czynność oddechową, a w pewnych okolicznościach prowadzi do zaburzeń ukrwienia naczyń wieńcowych i jest źle znoszony przez chorych, m.in. wpływa na zwężenia zastawki dwudzielnej, rozedmę płuc, dusznicę oskrzelową lub sercową, niedomogę lewego serca, zastój płucny. Zastosowanie u tych chorych częściowych kąpiele kwasowęglowych kończyn górnych i dolnych w wanienkach do kąpiele czterokomorowych, wypełnionych „Wielką Pieniawą” tak, aby ramiona były zanurzone powyżej łokci, a nogi nieco poniżej kolan – wyeliminowało ucisk wody na klatkę piersiową, odnosząc jednak sprawdzalne i wy-



**Rok 1952:  
na tarasie Domu  
Zdrojowego  
(obecnie  
sanatorium  
„Wielka  
Pieniawa”)  
prof. HENRYK  
SCHLECHT  
(czwarty od  
prawej) oraz  
dr JÓZEF  
MATUSZEWSKI  
(szósty od  
prawej) wśród  
kolegów lekarzy  
i personelu  
uzdrowiska**

kład balneologiczny, w którym stosowano kąpiele solankowe, kwasowęglowe i borowinowe, a także inhalacje oraz zabiegi hydro- i fizykoterapeutyczne. Po drugiej wojnie, w czasie której pracował jako internista na Węgrzech, wrócił do kraju, początkowo zatrzymał się w Krynicy, ale już w 1946 r. osiedlił się w Polanicy, gdzie objął stanowisko lekarza zdrojowego i rozpoczął ożywną działalność naukową i szkoleniową w dziedzinie balneologii i balneoterapii. Korzystał przy tym z erudycji i doświadczenia prof. H. Schlechta, a po jego śmierci prowadzących w Polanicy ośrodki naukowo-lecznicze profesorów: **Jerzego Jakubowskiego** (1887-1967) z Łodzi, **Leona Plockera** (1888-1968) z Warszawy i **Józefa Janowski** (1904-1984) z Poznania.<sup>9</sup>

Działalność naukowa dra Matuszewskiego objęła trzy kierunki: uzdrowiskowe leczenie chorób serca i układu krążenia, uzdrowiskowe leczenie chorób przewodu pokarmowego i właściwości lecznicze mleczka pszczelego.

Gdy zapoznał się gruntownie ze środkami leczniczymi i balneoterapią chorób tradycyjnie leczonych w Polanicy, postanowił poszerzyć dotychczasowe wskazania terapeutyczne o nowe jednostki chorobowe, które jego zdaniem mogły być skutecznie leczone w uzdrowisku.<sup>10</sup> Dlatego z inspiracji dra Matuszewskiego podjęto w Polanicy badania nad uzdrowiskową profilaktyką i terapią miażdżycy, łącznie z problematyką zawału mięśnia serca. Opublikowano kilka prac opartych na badaniach prawie 10 000 chorych, w których m.in. wykazano, że wiekiem krytycznym dla powstawania miażdżycy są lata 24-29, kiedy to kaloryczność pożywienia niezbędnego uprzednio do prawidłowego rozwoju organizmu nie zostaje zużyta. W innych pracach omówiono wpływ leczenia uzdrowiskowego na lipidy i glikoproteiny krwi w miażdżycy oraz rehabilitację chorych po zawałe mięśnia serca, a także leczenie chorych na miażdżycę powiklaną cukrzycą.<sup>11</sup>

W czasie pobytu w Krynicy dr Matuszewski zapoznał się z leczeniem chorób przewodu pokarmowego szczawami alkalicznymi. Ponieważ „Wielka Pieniawa”, najwydajniejsze źródło polanickie, jest także szczawą alkaliczną, postanowił wypróbować jej przydatność w leczeniu tego rodzaju schorzeń. W 1950 r. z jego inicjatywy uruchomiono w Polanicy sanatorium gastrologiczne, w którym zastosowano kurację pitną choroby wrzodowej, nieżytów jelita grubego oraz chronicznych chorób wątroby i dróg żółciowych. W pracach opublikowanych w latach 1957-1965 wykazano, że „Wielka Pieniawa” ma właściwości przeciwskurczowe i przeciwzapalne, działa żółci- i moczopędnie, poprawia ukrwienie błony śluzowej żołądka, co sprzyja gojeniu się owrzodzeń, a także normalizuje czynność jelita grubego. Zasługa dra Matuszewskiego jest rozszerzenie wskazań kuracyjnych Polanicy o choroby przewodu pokarmowego, które od tej pory są tam leczone z dobrymi wynikami.<sup>12</sup>

Trzecim kierunkiem badań dra Matuszewskiego było mleczko pszczele, jego właściwości biochemiczne, biodynamika oraz zastosowanie w lecznictwie. Do podjęcia badań skłonił go prof. **Leonard Weber** (1889-1975), kierownik Zakładu Hodowli Pszczół WSR we Wrocławiu, który był jednym z pierwszych propagatorów mleczka pszczelego, uznawanego w literaturze światowej lat pięćdziesiątych za substancję o specyficznym działaniu wpływającym na poprawę przemiany materii oraz wzmocnienie i regenerację sił, szczególnie w wieku starczym. W badaniach laboratoryjnych wykonanych wspólnie z **M. Kaczorem** dr Matuszewski wykazał, że mleczko pszczele działa bakteriobójczo i bakteriostatycznie na liczne szczepy bakterii i wpływa wydatnie na wzrost zwierząt – silniej niż hormon wzrostu. Na podstawie badań klinicznych ustalił, że działa korzystnie w leczeniu miażdżycy i cukrzycy, wpływa na obniżenie cholesterolu we krwi, stymuluje przekrwienie tkanki podścieliskowej, poprawiając czynność narządów wewnętrznych.<sup>13</sup>

W 1970 dr Matuszewski zrezygnował ze stanowiska naczelnego lekarza uzdrowiska, ale pracował jeszcze przez 10 lat poświęcając się głównie propagowaniu ekologii i ochrony Polanicy przed uprzemysłowieniem i zurbanizowaniem, m.in. nie dopuścił do rozbudowy istniejącej huty kryształów.<sup>14</sup>

Rozwijając swoje własne zainteresowania naukowe, starał się zachęcić do pracy młodszych kolegów i współpracowników. Z jego inicjatywy zawiązano w Polanicy Koło Polskiego Towarzystwa Balneologicznego, którego został długoletnim przewodniczącym. Przy pomocy prof. Jakubowskiego i prof. Plockera od 1955 r. organizował w Polanicy coroczne „Dni Balneologiczne”, na których lekarze uzdrowiskowi przedstawiali



własne badania i ich wyniki. Po utworzeniu w 1968 r. Dolnośląskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Balneologii, Bioklimatologii i Medycyny Fizykalnej z siedzibą w Polanicy, posiedzenia te przekształciły się w dwu- lub trzydniowe sesje organizowane kolejno w każdym uzdrowisku dolnośląskim i osiągnęły wysoki poziom naukowy. Swoje badania dr Matuszewski prowadził najczęściej ze swymi współpracownikami; część tych prac została opublikowana. Dzięki działalności dra Matuszewskiego Polanica przeżyła najświetniejszy okres w swojej dotychczasowej historii. W ciągu ponad 20 lat była nie tylko czystą, zadbaną i prawidłowo rozwijaną miejscowością, która

killakrotnie zdobyła pierwsze miejsce w konkursach uzdrowisk, była też przodującym w Polsce uzdrowiskowym ośrodkiem naukowym i terapeutycznym. W Polanicy, mimo braku profesjonalnej kadry uniwersyteckiej, prowadzono systematyczne badania naukowe, udokumentowane w opublikowanych pracach, a osiągnięte wyniki terapeutyczne przedstawiano na zjazdach i konferencjach balneologicznych w kraju i za granicą. Dr Matuszewski zmarł w 1983 r. Wdzięczni mieszkańcy uzdrowiska na wniosek Towarzystwa Miłośników Polanicy, nadali ulicy Zakopiańskiej, przy której mieszkał jego imię.

dr LESZEK BARG

ciąg dalszy ze str. 8

**HENRYK  
SCHLECHT  
i JÓZEF  
MATUSZEWSKI**  
– zasłużeni  
lekarze polaniccy

## PRZYPISY

<sup>1</sup> L. Barg: *Rys historyczny Polanicy i jej źródeł mineralnych*, Rocznik Ziemi Kłodzkiej 1595-1960, t. 4-5, s. 151-178.

<sup>2</sup> L. Barg: *Polanica. Monografia wsi dolnośląskiej...*, dysertacja UW. Wrocław 1963, 458 s. maszynopis, rozdział III. *Uzdrowisko*, s. 83-92.

<sup>3</sup> Prospekty uzdrowiskowe: *Altheide. Wody lecznicze dla chorych na serce*, 1914, s. 17-18; *Herzheilbad Altheide*, 1928, s. 17-18; *Herzbad Altheide im Schlesienschen Bergland*, 1937-1938, s. 7, *Bad Altheide im Winter*, 1939, s. 6 nlb.

<sup>4</sup> J. Wojtowicz: *Rozwój lecznictwa w Polanicy-Zdroju w latach 1946-1950*, opis, s. 6; M. Runiewicz: *Informacja piśmienna z 24.08.1990*.

<sup>5</sup> L. Barg: *Prof. Dr med. Johann Wilhelm Heinrich Schlecht (1881-1953)*, Arch. Hist. Fil. Med. 1986, 49, 3, s. 383-393; L. Barg: *Johann Wilhelm Heinrich Schlecht (1881-1953), ein deutscher Arzt in der Volksrepublik Polen*, NTM-Schriften. Gesch. Naturwiss., Technik, Med. 1986, 2, s. 83-87.

<sup>6</sup> H. Schlecht: *Indilationen zur Bäderbehandlung Herz- und Kreislaufkranker*, Ther. Ggw. 1934, 75, 6, s. 245-249.

<sup>7</sup> H. Schlecht: *Die Behandlung Kreislaufkranker mit kohlen-sauren Bädern (CO<sub>2</sub> - Teilbad)*, Med. K. 1937, 38, s. 1261-1265; Tenze: *Allergie und Kreislauf I. Ärztlicher Fortbildunglehrgang in Bad Altheide*, Mai 1937, s. 138-152; H. Schlecht, J. Kohbrok: *Der einfluss saurer Teilbäder auf die Kreislaufregulation*, Med. Klin. 1938, 34, 14, s. 466-469; H. Schlecht: *Über die Wirkungsweise, Dosierung und Indikation kohlen-saurer Teil- und Vollbäder bei Kreislaufkranken*, Fortschr. Ther. 1942, 18, 3, s. 73-80; 4 s. 109-117; H. Schlecht: *Das termodifferente, kohlen-saure Arm und Fussbad bei der Behandlung Herzkranker*, Hippokrates 1944, 25-26, s. 301-303.

<sup>8</sup> H. Schlecht: *Działanie kompieli kwasowęglowych na układ krążenia kończyn górnych i dolnych*.

<sup>9</sup> L. Barg: *Dr med. univ. Józef Matuszewski*, Probl. Uzdr. 1983, 10-12, s. 203-221.

<sup>10</sup> J. Matuszewski: *Polanica Zdrój i jej działania lecznicze*, PTL 1947, 2, 19, s. 571-573.

<sup>11</sup> J. Matuszewski: *Mechanizm działania czynników zdrowotnych Polanicy na ustrój ludzki*, Balneol. Pol. 1962, 12, s. 150-152; J. Matuszewski i wsp.: *Nasze wnioski z obserwacji 3207 kuracjuszy leczących się w Sanatorium Kardiologicznym nr 1 i Kardiologicznym Ośrodku Klinicznym w Polanicy Zdroju w latach 1947-1962 z powodu stanu po przebytych*

*zawale mięśnia serca*, w: *Problemy Kardiologiczne, Materiały Naukowe XX Jubileuszowego Posiedzenia Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego Warszawa 22-23.11.1963 r.* Warszawa 1964, s. 241-244; M. Kaczur, J. Matuszewski: *O wartości badania lipidów krwi w miażdżycy*, Wiad. Lek. 1963, 16, 21, s. 1613-1617; M. Kaczur i wsp.: *Wpływ leczenia uzdrowiskowego na glikoproteidy krwi w miażdżycy*, Pol. Arch. Med. Wewn. 1964, 34, s. 279-284; J. Jakubowski i wsp.: *Rehabilitacja chorych po przebytych zawale w warunkach sanatoryjnych w Polanicy Zdroju*, Wiad. Uzdr. 1965, 10, 2-4, s. 49-52; J. Matuszewski: *Wpływ zespołu czynników zdrowotnych Uzdrawiska Polanica na niektóre choroby narządu krążenia i przewodu pokarmowego*, Probl. Uzdr. 1970, 4, s. 150-191; J. Matuszewski i wsp.: *Wiek krytyczny w powstawaniu miażdżycy u człowieka*, Balneol. Pol. 1978, 23, 1-4, s. 113-115.

<sup>12</sup> J. Matuszewski: *Leczenie choroby wrzodowej w Polanicy Zdroju w latach 1951-1955*, w: *Pamiętnik II Ogólnopolskiego Zjazdu Balneologicznego Łądek Zdrój 28-30.09.1956*, Warszawa 1957, s. 46-51; J. Matuszewski: *Stosowanie kuracji pitnej wodami Polanicy w zaparciach*, Wiad. Uzdr. 1960, 5, 1, s. 35-39; J. Matuszewski: *Rehabilitacja w chorobach przewodu pokarmowego w Polanicy Zdroju*, Wiad. Uzdr. 1965, 10, 2-4, s. 105-110; J. Matuszewski, M. Murawska: *Wyniki leczenia uzdrowiskowego w Polanicy Zdroju nieżytych jelita grubego od roku 1942 do 1963*, Wiad. Uzdr. 1965, 10, 2-4, s. 222-225; J. Matuszewski i wsp.: *Leczenie cukrzycy w Polanicy Zdroju w okresie od 1.1.1958 do 31.12.1967*, Balneol. Pol. 1968, 13, 2-4, s. 305-308.

<sup>13</sup> J. Matuszewski i wsp.: *Bakteriobójcze i bakteriostatyczne działanie mlecza pszczelego*, PTL 1960, 15, 19, s. 170-172; J. Matuszewski i wsp.: *Wpływ mlecza pszczelego na ssaki*, Acta Physiol. Pol. 1961, 12, 5, s. 745-750; M. Kaczór i wsp.: *Wpływ mlecza pszczelego na lipidy krwi w miażdżycy*, PTL 1962, 17, 29, s. 1140-1144; J. Matuszewski: *Unsere Ergebnisse der Weiselsaufuntersuchung in der Zeit 1958-1962*, w: *Apimondia, Praha 1963*; J. Matuszewski, E. Kaczór: *D'autres recherches que nous avons faites dans le domaine du bio-mechanisme de la gelee royale*, Bucarest 1965, s. 1-4.

<sup>14</sup> J. Matuszewski: *Zagrożenie Polanicy*, Balneol. Pol. 1971, 16, 3-4, s. 279-281; J. Matuszewski: *Zagadnienia ochrony środowiska uzdrowiskowego Polanicy*, Balneol. Pol. 1973, 18, 1-3, s. 299-306.

**W 1970  
dr Matuszewski  
zrezygnował  
ze stanowiska  
naczelnego  
lekarza  
uzdrowiska,  
ale pracował  
jeszcze przez 10  
lat poświęcając  
się głównie  
propagowaniu  
ekologii  
i ochrony  
Polanicy przed  
uprzemysłowie-  
niem i  
zurbanizowa-  
niem, m.in. nie  
dopuścił do  
rozbudowy  
istniejącej huty  
kryształów.**

# Walne Zebranie Sprawozdawcze TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW POLANICY

PROTOKÓŁ z Walnego Zebrania Sprawozdawczego Towarzystwa Miłośników Polanicy, które odbyło się dnia 23 marca 2002 roku w sali posiedzeń Urzędu Miasta w Polanicy Zdroju.



W zebraniu udział wzięło 55 członków TMP oraz zaproszeni goście w osobach:

**Anatol Jan Omelaniuk** – prezes DTSK we W-wiu, **Eugeniusz Kaczmarek** wraz z Małżonką – prezes TMZK, **Ryszard Grzelakowski** – prezes TMD, **Wiktor Toczyński** – z-ca dyrektora RSZT w Polanicy Zdroju. Lista obecności stanowi zał. nr 1.

#### Porządek zebrania:

1. Otwarcie zebrania.
2. Wystąpienie Prezesa DTSK – **A.J. Omelaniuka**.
3. Część artystyczna w wykonaniu młodzieży Państwowej Szkoły Muzycznej w Kłodzku.
4. Jubileusz 25-lecia pracy w TMP pani **Idalii Jakowczuk**.
5. Część artystyczna.
6. Przerwa kawowa.
7. Sprawozdanie z działalności TMP w roku 2001 – prezes **Jolanta Bachry**.
8. Wystąpienie Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej.
9. Przedstawienie programu działalności TMP w 2002 roku.
10. Dyskusja – wolne wnioski.
11. Zamknięcie zebrania.

**Ad. 1.** Zebranie otworzyła prezes **Jolanta Bachry**, która bardzo ciepło przywitała wszystkich przybyłych gości i członków TMP. Prezes Bachry

odczytała program zebrania, który jednogłośnie został przyjęty. (zał. nr 2). Program zebrania podzielony został na dwie części:

I część uroczysta, poświęcona 25-leciu pracy społecznej w TMP pani **Idalii Jakowczuk**.

II część zasadnicza, poświęcona Walnemu Zebraniu.

Na sekretarza zebrania wybrano panią **Grażynę Redmerską**.

Jednogłośnie wybrano Komisję Uchwał i Wniośków w osobach:

1. **Wiesław Lewicki** – przewodniczący
2. **Stefan Bielak** – członek komisji
3. **Konstanty Goleń** – członek komisji.

**Ad. 2.** Głosu udzielono prezesowi Dolnośląskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego panu **Anatolowi Omelaniukowi**. Mówca w swojej długiej mowie przybliżył zebranyemu ruchowi towarzystw kultury. Przytoczył słowa Ryszarda Kapuścińskiego: *...otwiera się przestrzeń europejska i jaka jest moja rola, mieszkańca ziemi między Bugiem i Odrą...?* Poinformował, że w m-cu wrześnie br. w Gorzowie Wlkp. odbędzie się VII Kongres Towarzystw Społeczno-Kulturalnych. Zauważył również, że ważna jest edukacja młodzieży poprzez np. Szkolne Izby Regionalne.

**Ad. 3.** Pierwsza część koncertu w wykonaniu młodzieży, uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej w Kłodzku (zał. nr 3).

## Walne Zebranie Sprawozdawcze TMP za rok 2001

Trzecie już w obecnej kadencji Zarządu TMP Walne Zebranie Sprawozdawcze za rok 2001 odbyło się 23 marca 2002 roku w sali konferencyjnej Urzędu Miasta.

Punktem uroczystym zebrania był srebrny jubileusz pracy w TMP p. **Idalii Jakowczuk**.

Wśród gości zaproszonych obecni byli:

- prezes Dolnośląskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego p. **Anatol Jan Omelaniuk**,
- prezesi zaprzyjaźnionych ościennych Towarzystw panowie: **Eugeniusz Kaczmarek** i **Ryszard Grzelakowski**,
- Burmistrz miasta Polanica Zdrój p. **Grzegorz Jung**.

W przerwach muzycznie zebranie uświetnili uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej w Kłodzku koncertem, w którym zebrani usłyszeli m. in. takie utwory jak: G.F. Haendel – *Passacaglia*, Ch. Beriot – *Koncert a-moll cz. I*, H. Wieniawski – *Legenda*.

Okolicznościowy bufet szwedzki obsługiwali uczniowie Regionalnej Szkoły Turystycznej w ramach swoich praktyk. Uczniowie byli również autorami serwowanych dań.

Drukujemy sprawozdanie z działalności TMP w roku 2001 oraz plan pracy na rok 2002, które odczytała na zebraniu prezes **Jolanta Bachry**.

G.R.

**Ad. 4.** Następnie Prezes **Jolanta Bachry** przystąpiła do uroczystej części zebrania, przedstawiając zebrany sylwetkę pani **Idalii Jakowczuk**. Jubilatka otrzymała od Zarządu TMP list gratulacyjny na papierze czerpanym ze stylizowanym widokiem Polanicy Zdroju z XIX wieku. Następnie gratulacje i prezenty okolicznościowe złożyli zaproszeni na uroczystość goście. Jubilatka, dziękując wszystkim, podzieliła się swoimi wspomnieniami z 25-letniej pracy w TMP.

**Ad. 5.** Koncert w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej w Kłodzku.

**Ad. 6.** Przerwa kawowa.

**Ad. 7.** Po przerwie na kawę i małą przekąskę Prezes **Jolanta Bachry** odczytała sprawozdanie z działalności TMP w roku 2001 (zał. nr 4.)

**Ad. 8.** Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej odczytał pan **Mieczysław Szymański** – zastępca przewodniczącego (zał. nr 5). Jednogłośnie udzielono Zarządowi absolutorium.

**Ad. 9.** Ponownie głos zabrała **Jolanta Bachry**, która przedstawiła zebrany program działania TMP w roku 2002 (zał. nr 6). Głos zabrał **Zbigniew Puchniak** – wiceprezes TMP, który zapoznał zebranych z postanowieniem Sądu o uzupełnieniu zapisów w Statucie TMP w związku z rejestracją Towarzystwa. Zmiany dot. § 17, 21, 28 uchwalono jednogłośnie. (zał. nr 7).

#### DYSKUSJA:

1. Jako pierwszy głos zabrał pan **Jerzy Hasso-Agopsowicz**, który podzielił się swoją uwagą dot. niechlujności w pisowni na miejskich drogowskazach ulicznych, np. na tablicy z nazwą ulicy dr. Józefa Matuszewskiego nie umieszczono pełnej nazwy. Uiszczono tylko: ul. J. Matuszewskiego. Jest to nie do przyjęcia. Dla przeciętnego mieszkańca Polanicy, a dla gościa przyjezdnego tym bardziej, nie ta nazwa nie mówi. Mówca ma prośbę do TMP, aby wpłynął do odpowiednich władz w tej sprawie.

2. Następnie głos zabrała pani **Sybilla Jęczeń**, która wniosła uwagę odnośnie rozdawania paczek z prezentami z okazji św. Mikołaja. Tą spr-



**Prezes Jolanta BACHRY oraz członkowie Zarządu TMP**

wą nie powinna zajmować się Miejska Biblioteka Publiczna, która powołana jest do zupełnie innych prac. Może TMP przejąłby tę czynność wraz z innymi instytucjami społecznymi w mieście?

3. Inż. **Henryk Czaja** wniósł uwagę odnośnie mającego się odbyć konkursu pt. „100 pytań o Polanicy” organizowanego przez TMP wspólnie z dyrekcjami szkół polanickich. Inż. Czaja uważa, że dano uczniom zbyt dużo czasu do przygotowania się do konkursu. W ripostie ks. Prałat **Antoni Kopacz** i pan **Edward Wojciechowski** podkreślili, że w niczym nie przeszkodzi dłuższy czas na przygotowanie się do konkursu, tak jak to się robi do sprawdzianu.

4. Pan **Konstanty Goleń** – redaktor naczelny „Nieregularnika Polanickiego” krótko poinformował zebranych o redagowanej gazecie – piśmie TMP, jego roli w lokalnej społeczności.

5. Następnie głos zabrał pan **Wiesław Lewicki** – przewodniczący Komisji Uchwał i Wniosków, który odczytał wnioski, jakie padły podczas Walnego Zebrania. (zał. nr 7).

Prezes **Jolanta Bachry** podziękowała zebrany za czynne uczestnictwo w zebraniu.

Na tym protokół zakończono.

Protokołowała:  
GRAŻYNA REDMERSKA

## PROGRAM DZIAŁANIA TMP W ROKU 2002

Proszę Państwa, program 2002 roku jest w zasadzie kontynuacją kierunków przyjętych wcześniej przez Towarzystwo. Istotą programu jest dostosowanie konkretnych zadań, imprez, uroczystości do wspomnianych kierunków.

W ramach takiego, przyjętego rozwiązania postanowiliśmy:

- w dalszym ciągu rozbudowywać kontakty oparte na więzi z Towarzystwami innych miast,
- zwiększyć częstotliwość spotkań z młodzieżą, z organizacjami młodzieżowymi z zamiarem ich uczestnictwa w programie działań TMP,

- kompletować materiał wystawienniczy jako towarzyszący odsłonięciu tablic pamiątkowych,
- prowadzić kronikę w szerokim tego słowa znaczeniu.

Zabezpieczeniem dla zrealizowania programu jest budżet, w którym jedyną pewną kwotą jest 10.000 złotych z Urzędu.

Liczymy, że miłość do nas nie ustanie i sponsorzy nas nie opuszczą.

Zyczyć sobie należałoby, aby pomyślność w realizowaniu naszych założeń nas nie opuściła.

JOLANTA BACHRY

# Kilka słów o miejskim konkursie „100 PYTAŃ O POLANICY”

*Konkurs nie był trudny. Przygotowywałam się do niego solidnie, studiowałam przewodnik, ale pomocne było mi również wasze pismo – „Nieregularnik Polanicki”. Turystyczną tematykę przybliżyła mi dorywcza praca w hotelu „Marysieńka”. Przygotowanie do konkursu, studiowanie literatury pogłębiło w sposób poważny moją wiedzę o Polanicy i moją miłość do miasta.*

Towarzystwo Miłośników Polanicy ma na swoim koncie wiele sukcesów w realizacji celów statutowych w zakresie utrwalania i wzbogacania dziedzictwa w swej „Małej Ojczyźnie” oraz duży dorobek na polu pomnażania polanickich wartości kulturowych.

Głównymi kierunkami działania TMP są:

– Krzewienie w społeczeństwie polanickim przywiązania do miasta, dążenie do zachowania dorobku przeszłości, troska o jego współczesne sprawy i rozwój w przyszłości.

– Upowszechnianie wiedzy o Polanicy Zdroju i popularyzowanie jej osiągnięć kulturalnych, gospodarczych ze szczególnym wyeksponowaniem walorów uzdrowiskowo-leczniczych, turystycznych i rekreacyjnych.

Prezes TMP **Jolanta Bachry** powiedziała m.in.: *Do ważnych zadań w realizacji zamierzeń Towarzystwa należy coroczne organizowanie konkursu wiedzy o tym urokliwym mieście z sercem w herbie, umieszczonym tam nieprzypadkowo.*

Zgodnie z przyjętym programem działania TMP na przestrzeni kwietnia i czerwca 2002 roku zorganizowany został dwuetapowy, miejski konkurs pt. „100 pytań o Polanicy”.

W przyjętym regulaminie określono główny cel konkursu: promocja miasta i ochrona dziedzictwa kulturowego Polanicy.

Pierwszy etap obejmował eliminacje szkolne przeprowadzone przez zespół nauczycieli na terenie swoich szkół w miesiącu kwietniu 2002 r. Polegał on na podkreśleniu właściwej odpowiedzi w zestawie 30 pytań konkursowych.

Do etapu szkolnego przystąpiło ogółem 125 uczniów z następujących szkół:

- ze Szkoły Podstawowej Nr 1 – 20 uczniów,
- ze Szkoły Podstawowej Nr 2 – 28 uczniów,
- ze Szkoły Podstawowej „Eduktor” – 25 uczniów,
- z Gimnazjum w Polanicy Zdroju – 22 uczniów,
- z Regionalnej Szkoły Turystycznej – 30 uczniów

Do II etapu finałowego zakwalifikowano następujących uczniów:

#### **Szkoła Podstawowa Nr 1**

1. Marcin Zaleśny lat 12
2. Mikołaj Tyniec lat 13
3. Dawid Bednarz lat 13
4. Dominika Oleś lat 13

#### **Szkoła Podstawowa Nr 2**

1. Sylwia Huculak lat 12
2. Bartłomiej Olenda lat 12
3. Marta Wietrzykowska lat 12
4. Liwia Woszczyzna lat 12
5. Filip Dziedzic lat 12

#### **Szkoła Podstawowa „Eduktor”**

1. Aneta Kolasa lat 11
2. Aleksander Skorupa lat 12
3. Justyna Czaplińska lat 12
4. Marcin Ciereszko lat 12

#### **Gimnazjum Publiczne w Polanicy Zdroju**

1. Kornel Nowak klasa III
2. Anna Tyniec klasa I
3. Paweł Kotarba klasa II
4. Ewa Avenarius klasa III
5. Izabela Stawiarska klasa II

#### **Regionalna Szkoła Turystyczna**

1. Jolanta Korbal klasa III
2. Agnieszka Rogulska klasa III LO
3. Kornelia Rompolt klasa III LT
4. Oskar Rozwadowski klasa III LT
5. Tomasz Ślepecki III LO

3 czerwca 2002 r. odbył się II etap końcowy, który przeprowadziła Komisja Konkursowa w składzie:

Przewodniczący – **Edward Wojciechowski**  
Członkowie – **Bogusława Głowania, Maria Bielecka, Aliana Warchoń, Artur Pirek**

Do II etapu przystąpiło 20 zawodników, którzy zdobyli największą ilość punktów w I etapie.

Konkurs odbył się w 4 konkurencjach:

**Pierwsza** – puzzle – polegała na ułożeniu (indywidualnie) na czas i podaniu nazwy i miejsca obiektu z pociętych kawałków widokówek,

**Druga** – slajdy – spośród kilku pokazanych obiektów należało wskazać te, które znajdują się w Polanicy oraz podać ich adres,

**Trzecia** – trasy – należało wykazać się znajomością terenu, na mapie wskazać najkrótszą drogę do podanego miejsca,

**Czwarta** – skojarzenia – wylosowane przedmioty należało skojarzyć z Polanicy lub jej okolicą.

Po podsumowaniu punktacji okazało się, że w konkursie wiedzy o Polanicy zwyciężyła bezapelacyjnie 18-letnia uczennica LO RST – **Agnieszka Regulska**.

Trzy następne osoby zdobyły jednakową ilość punktów. Potrzebna była dogrywka.

Laureatka konkursu powiedziała naszej gazecie: *Konkurs nie był trudny. Przygotowywałam się do niego solidnie, studiowałam przewodnik, ale pomocne było mi również wasze pismo – „Nieregularnik Polanicki”. Turystyczną tematykę przybliżyła mi dorywcza praca w hotelu „Marysieńka”. Przygotowanie do konkursu, studiowanie literatury pogłębiło w sposób poważny moją wiedzę o Polanicy i moją miłość do miasta. Zamierzam studiować turystykę albo filologię angielską. Ogromnie cieszę się z nagrody...*

W czasie konkursu wyróżniła się zwłaszcza **Aneta Kolasa**, uczennica IV klasy S.P. „Eduktor”, która w dogrywce zajęła II miejsce.

Przewodniczący Komisji Konkursowej **Edward Wojciechowski** stwierdził, że *...poziom wiedzy o swoim rodzinnym mieście zaprezentowany przez uczestników był b.wysoki, konkurs zaś odmienny w formie od dotychczasowych konkursów. O kolejności miejsc decydowała dogrywka. Wykazaliście znakomitą wiedzę o Polanicy, którą z pewnością będziecie pogłębiać...*

Wysoko oceniła poziom Konkursu nauczycielka geografii w Regionalnej Szkole Turystycznej – **Elżbieta Rusin**, która oświadczyła, że jej szkoła i ona osobiście z powodzeniem realizuje program edukacyjny „Dziedzictwo kulturowe w regionie dolnośląskim” w formie tzw. „Ścieżki edukacyjnej”. Następnie powiedziała: *...Dziękuję działaczom TMP za pomysł konkursu, jego interesującą formę i wspierającą organizację. Rywalizacja bardzo poszerzyła i pogłębiła wiedzę polanickich uczniów, nie tylko o rodzinnym mieście, ale także o regionie. I co też nie jest bez znaczenia, przy okazji nastąpiła integracja zarówno uczniów jak i nauczycieli...*

Nauczycielka Gimnazjum Publicznego pani **Bogusława Głowania** powiedziała: *Dzięki konkursowi poszerzyliśmy naszą wiedzę na temat naszego miasta – Polanicy Zdrój. Uważamy, że dyscypliny konkursu były bardzo interesujące...*

Biorący udział w konkursie nauczyciele podkreślali, że takie konkursy jak ten poszerzają wiedzę, horyzonty myślowe, spostrzegawczość, skojarzenia, orientacje w terenie, integrują młodzież i nauczycieli, uczą patriotyzmu, poszanowania tego co nasze i polskie.

**Maria Bielecka** – nauczycielka geografii powiedziała: *...konkurs dostarczył dzieciom wielu wrażeń. Uczniowie poznali wiedzę o swoim mieście, którą będą mogli stosować w życiu codziennym. Konkurs pomógł realizować program „Małych Ojczyzn”...*



A co mówią młodzi bohaterowie Konkursu? W naprędce zorganizowanej ankiecie na temat tego, co dał konkurs jego uczestnikom, odpowiedzieli:

**Marta Wietrzykowska** – kl.V: *Konkurs wiedzy o Polanicy Zdroju bardzo mi się spodobał, ponieważ były ciekawe pytania, choć nie zawsze łatwe. Wszystkie konkurencje były dobrze przygotowane i pomysłowe. Przygotowałam się do konkursu przez oglądanie albumów i stron, internetowych. Była to wielka i ciekawa przygoda.*

**Filip Dziedzic** – kl.V: *Atmosfera na konkursie była bardzo przyjemna. Prowadzący wykazali się życzliwością i przychylnością. Konkurs dostarczył mi wielu wrażeń...*

Zgodnie z programem edukacyjnym TMP priorytetem pozostaną w przyszłości następujące działania:

– Pogłębianie wiedzy o własnym mieście, regionie, jego społec-

zeństwie, przyrodzie, gospodarce, kulturze tj. dziedzictwie kulturowym w powiązaniu ze wspólnotą narodową, państwową i międzynarodową.

– Uświadomienie sobie własnych korzeni w powiązaniu ze wspólnotą rodzinną, regionalną, religijną i kulturową,  
– Współuczestnictwo w pielęgnowaniu lokalnych tradycji,  
– Kształtowanie więzi społecznych i emocjonalnych ze swoim miejscem zamieszkania,

TMP będzie starało się pozytywnie do realizacji tych celów wszystkich tych, dla których dobro miasta i jego mieszkańców jest celem nadrzędnym.

I tak już niejako na zakończenie z żalem muszę wyznać, że ten znakomicie przygotowany i przeprowadzony konkurs nie znalazł zainteresowania i uznania władz powiatowych i miejskich, a szkoda.

KONSTANTY GOLEŃ

**Napięcie przed konkursem. Pierwsza z lewej to Agnieszka REGULSKA, zdobywczyni I miejsca**

**Prezes J. Bachry wręcza III nagrodę Tomaszowi ŚLEPECKIEMU z LO RST**

# DR JÓZEF MATUSZEWSKI

## pierwszy Naczelny Lekarz Uzdrowiska Polanica Zdrój

### ODSŁONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ

W marcu 2002 roku Członkowie TMP na Rocznym Walnym Zebraniu Sprawozdawczym wyrazili swoją aprobatę dla zrealizowania uchwały podjętej przez Członków Zarządu TMP ufundowania i odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej dr. **Józefowi Matuszewskiemu**, legendarnemu lekarzowi i społecznikowi.

Ustalono, iż tablica winna być za zgodą obecnych właścicieli

wmurowana w obelisk, który posadowiony zostanie na posesji przed willą, w której Doktor żył i pracował od roku 1946 do śmierci w roku 1983.

5 października 2002 roku, w słoneczną sobotę odbyły się uroczystości związane z tą także ważną dla Polanicy, chwilą.

Do południa w kościele parafialnym p.w. W.N.M.P w intencji dr. Józefa Matuszewskiego odprawiona została uroczysta

msza święta, którą wspólnie celebrowali: tutejszy wikariusz ks. **Radosław Stefański** oraz ks. kanonik **Stanisław Draguła** – przedstawiciel Dolnośląskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego we Wrocławiu. We mszy św. uczestniczyli członkowie TMP, uczniowie i współpracownicy Doktora, sąsiedzi, mieszkańcy Polanicy.

Odsłonięcie tablicy poprzedziło spotkanie w kawiarni „Zdrojowa”. Wśród gości zaproszonych obecni byli: córka Doktora pani dr **Chrystiana Matuszewska**, poseł na Sejm RP – pan **Czesław Pogoda**, senator RP – pan **Henryk Gołębiowski**, Lekarze Uzdrowiska Polanica, młodzież polanickich szkół oraz licznie przybyli członkowie TMP.

Życiorys Doktora przypomniała prezes TMP, **Jolanta Bachry**, która również odczytała fragment listu przyjaciela dr. J. Matuszewskiego pana dr. **Leszka Barga** nie mogącego uczestniczyć w uroczystościach ze względu na zły stan zdrowia.

Jako następny, dr **Stefan Bielak** wygłosił odczyt tytułując Doktora swoim mistrzem, wybitnym lekarzem – naukowcem, ale przede wszystkim lekarzem – człowiekiem życzliwym drugiemu człowiekowi.

Mówca wymienił kilka istotnych cech charakteru Doktora, m.in. odpowiedzialność za to, co robił oraz dar traktowania chorego człowieka w taki sposób, aby był on przekonany, że Doktor poświęca mu całą swoją wiedzę i serce.

Dr Stefan Bielak w swoim wystąpieniu podkreślił, że dr



Córka dr. J. Matuszewskiego – Chrystiana przy tablicy pamiątkowej

Józef Matuszewski stworzył swojego rodzaju Polaniczką Szkołę Balneologiczną, uzasadniając to faktem, iż w placówkach sanatoryjnych Uzdrowiska Polanica utworzono Ośrodki Naukowo-Badawcze poświęcone gastrologii i kardiologii (dr J.M. jest prekursorem uznania Polanicy, jako uzdrowiska gastrologicznego – dzięki właściwościom wody mineralnej „Wielka Pieniawa”. Pisał o tym w Polskim Tygodniku Lekarskim w 1947 r.). Ośrodkami tymi kierowały takie znakomitości jak: prof. prof. **Leon Plocker, Stefan Kubicki, Zygmunt Chojecki, Jerzy Jakubowski, Włodzimierz Musiał, Antoni Chróścicki.**

W tym czasie lekarze zatrudnieni w Uzdrowisku obcujący z medycyną kliniczną zdobywali specjalizacje I i II stopnia. Z odczytu dowiedzieliśmy się, że dr J. M. samodzielnie lub z pomocą młodych lekarzy opublikował 21 prac naukowych w przeróżnych czasopismach lekarskich.

Będąc Naczelnym Lekarzem Uzdrowiska, w każdych okolicznościach i gremiach decyzyjnych podkreślał, jakie warunki eko-przyrodnicze musi spełniać miejscowość, aby mogło w nim funkcjonować uzdrowisko. Dał temu wyraz w 57 publikacjach medycznych i wystąpieniach w Radzie Narodowej w Polanicy, której był członkiem.

Pasją Doktora było pszczelarstwo, szczególnie mleczko pszczele, o czym barwnie w swoim wystąpieniu opowiedział



**Dr Stefan Bielak** wygłasza wspomnieniowy referat. W tle fragment wystawy poświęcony dr. J. Matuszewskiemu



**Członkowie TMP, Koledzy, Sąsiedzi, Współpracownicy dr. J. Matuszewskiego** po mszy św. na stopniach kościoła

Jego uczeń, **Aleksander Barczyk**, członek Polskiego Związku Pszczelarskiego.

Dr **Adam Mazurek** w części wspomnieniowej o Doktorze przytoczył kilka anegdot i zdarzeń z Jego życia, które świadczyły o wielkim poczuciu humoru, pomimo iż był odbierany jako surowy i wymagający szef.

Odsłonięcie tablicy dokonała Córka Doktora. Obelisk z tabli-

cą poświęcił ks. **Radosław Stefański.**

Harcerze z drużyny „Burza” podczas trwania uroczystości odsłonięcia tablicy pełnili honorową straż.

GRAZYNA REDMERSKA

*W artykule wykorzystano fragmenty konspektu – odczytu wygłoszonego w dniu 5.10.2002 przez dr. S.Bielaka*

## MOŻE „POLANICKA WIOSNA POETYCKA”?

Członkowie Zarządu TMP jednogłośnie podjęli uchwałę dotyczącą podjęcia działań na rzecz reaktywowania imprezy, która w latach sześćdziesiątych i na początku lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku nosiła nazwę „Kłodzka Wiosna Poetycka”, a odbywała się w naszym pięknym Uzdrowisku.

Przebywający na wczasach w Polanicy prezes Dolnośląskiego Towarzystwa Literatów we Wro-

clawiu pan **Andrzej Bartyński** wystąpił do TMP, aby wiosna poetycka powróciła do Polanicy, ale już jako „Polanicka Wiosna Poetycka”.

Zarząd Towarzystwa upoważnił wiceprezesa p. **Zbigniewa Puchniaka** do prowadzenia rozmów w tej sprawie z Władzami Miasta Polanica.

G.R.

**Waldemar Leśnikowski** pochodzi z Warmii i Mazur, urodził się 10 sierpnia 1948 r. w Olsztynie. Akademię Medyczną – Wydział Lekarski w Gdańsku ukończył w 1973 r.

**Konstanty Goleń:** *Panie doktorze, proszę powiedzieć, dlaczego zamienił pan piękno Warmii i Mazur na Polanicę?*

**Waldemar Leśnikowski:** Byłem, jako student IV roku AM, na rajdzie po uroczych zakątkach Kotliny Kłodzkiej. Urzekło mnie piękno tej ziemi, na której prawdziwą perłą, pod każdym względem, była i jest Polanica Zdrój. Wydawała mi się wówczas, a twierdzą to również obecnie, prawdziwym darem natury, z jej dobrym klimatem, ogromną ilością wody mineralnej i ciekawymi ludźmi.

**K.G.:** *Jakie były pana początki pobytu i pracy w Polanicy Zdroju?*

**W.L.:** Początki były trudne, powiedziałbym nawet spartańskie. Rozpocząłem pracę w 1973 roku w Przychodni Lekarskiej w Polanicy i nieprzerwanie przez 28 lat tu pracuję. Równolegle też 18 lat pracowałem na Oddziale Internistycznym w Szpitalu Powiatowym w Kłodzku – jednym z największych na Dolnym Śląsku. Podejmując pracę w Przychodni, byłem jedynym lekarzem i musiałem świadczyć usługi lekarskie dla mieszkańców Polanicy i okolicznych wiosek (łącznie ok. 10 tys. ludzi). Na to nakładały się trudne warunki materialne, niska płaca, brak własnego mieszkania (mieszkałem na poddaszu). W 1976 r. wykupiłem mieszkanie spółdzielcze. W 1973 r. założyłem rodzinę. Żona jest z wykształcenia fizykiem, pracuje w Liceum Ogólnokształcącym im. Bolesława Chrobrego w Kłodzku. Starszy syn Michał ukończył tylko co Akademię Medyczną we Wrocławiu i

# Urzekło mnie piękno tej ziemi

Z lek. med. WALDEMAREM LEŚNIKOWSKIM rozmawia KONSTANTY GOLEŃ

podejmuje samodzielną pracę. Drugi syn Mateusz studiuje prawo, a także stosunki międzynarodowe na Uniwersytecie Wrocławskim.

**K.G.:** *Proszę ocenić funkcjonowanie służby zdrowia w warunkach reformy. Proszę wskazać jej cienie i blaski.*

**W.L.:** Błędem było wprowadzanie reformy służby zdrowia opartej na Kasach Chorych, ponieważ zdrowie ludzkie i leczenie to nie jest produkcja ciągników czy samochodów. Poza tym na jej wprowadzenie brak było dostatecznych środków finansowych, co uniemożliwiło objęcie leczenia w pełnym zakresie. W krajach bogatych, gdzie składka na ubezpieczenie społeczne jest kilkakrotnie większa, też są problemy z jej sprawnym funkcjonowaniem, a za część świadczeń medycznych chory musi płacić. System biurokratyczny oparty na dyktacie Kas Chorych wcale nie jest efektywny finansowo. Dochodzi do różnych wynaturzeń i w żaden sposób nie ukrócono tzw. szarej strefy w służbie zdrowia. Najlepszą służbę zdrowia, finansowaną z budżetu, mają kraje skandynawskie. Moim zdaniem należałoby się zastanowić nad zmianą finansowania służby zdrowia w celu ograniczenia nieefektywnego gospodarowania środkami finansowymi przez kasy chorych.

**K.G.:** *Czy ten nieefektywny system funkcjonowania służby zdrowia odbija się ujemnie na leczeniu świadczonego przez kierowaną przez pana Przychodnię Lekarską?*

**W.L.:** Aktualnie nasza przychodnia ZOZ w Polanicy podlega administracyjnie Zespołowi Opieki Zdrowotnej w Kłodzku. W przychodni pracuje jeden lekarz internista i jeden pediatra. Poza tym Przychodnia świadczy usługi podstawowe w zakresie chirurgii, ginekologii, neurologii, laryngologii i psychiatrii. Personel lekarski i pielęgniarski jest zintegrowany, pracuje wspólnie wiele lat, zna doskonale środowisko. Są jedynie problemy finansowe związane z brakiem środków na remonty i sprzęt medyczny, tak zresztą jest wszędzie. Obecne środki wystarczają jedynie na płace oraz bieżące koszty utrzymania Przychodni. Jednakże mimo dużej ilości pacjentów w ZOZ-ie Polanica leczy się około 4600 pacjentów. Staraliśmy się, żeby pacjent długo nie czekał. Nie zdarza się nigdy tak, żeby pacjenta odesłać z Przychodni na następny dzień. W okresie wzmożonej infekcji nie zdarza się, żeby pacjent czekał dłużej niż 2 godziny. Przychodnia pracuje od 7.00 do 18.00 z przerwą od 12.00 do 15.00.

**K.G.:** *Na własnym przykładzie mogą stwierdzić, że wielu pacjentów wiele Panu zawdzięcza, ja chyba nawet życie. Kiedy w kwietniu 1997 roku przebywałem w Polanicy Zdroju, uległem zawałowi, który tylko co zaczął się kształtować, a jego apogeum nastąpiło już w szpitalu w Kłodzku, do którego Pan mnie skierował. A przecież EKG, które Pan w przychodni wykonał, nie wykazało cech zawału. Proszę powiedzieć, co poza ogromną wiedzą dobry lekarz powinien posiadać? W szpitalu miałem bardzo dobrą opie-*



**Lekarz medycyny Waldemar LEŚNIKOWSKI jest kierownikiem Przychodni Lekarskiej, b. radnym Rady Miejskiej w Polanicy Zdroju.**



*kę, obecnie jestem pod pańską skuteczną opieką. Opieka lekarska w szpitalu i w przychodni jest lepsza niż w Warszawie.*

**W.L.:** Biorę pod uwagę czynnik ryzyka oraz objawy – moim obowiązkiem było skierowanie pana do szpitala na obserwację z podejrzeniem zawału mięśnia sercowego, mimo braku cech zawału w EKG.

Oczywiście, poza wiedzą i doświadczeniem lekarskim dobry lekarz powinien mieć trochę intuicji. Obowiązkiem każdego lekarza jest stałe dokształcanie i uzyskiwanie stopni specjalizacji.

Ja mam II stopień specjalizacji z chorób wewnętrznych. Specjalizuję się również w diabetologii, prowadzę Przychodnię Diabetologiczną w Kłodzku. Nie przeczę, że spotykam się często z przejawami wdzięczności za skuteczne leczenie, które wyrażają się w słowach, a nawet na piśmie.

**K.G.:** *Jak układa się współpraca z miejscowym samorządem?*

**W.L.:** Dobrze, kiedy chciano zlikwidować oddział Pogotowia Ratunkowego w Polanicy samorząd wyasygnował 40.000 złotych rocznie na podtrzymanie jego działalności. Sam samorząd nie posiada również środków finansowych, które mógłby przeznaczyć na Przychodnię.

**K.G.:** *Proszę coś powiedzieć o ludziach medycznego trudu, którzy zasłużyli się w lecznictwie uzdrowskim.*

**W.L.:** Z lecznictwem uzdrowskim miałem słabe kontakty. Pracowałem i robiłem specjalizację u wspomniałego lekarza – doktora nauk medycznych **Józefa Bezy** – ordynatora oddziału wewnętrznego szpitala w Kłodzku. Był moim niezastąpionym nauczycielem. Pod jego opieką znajdowało się około 14 lekarzy. Był wspomniałym lekarzem, humanistą – wzorcem do naśladowania. Miał urzekający stosunek do chorych i reprezentował wysoką etykę lekarską. Niestety, już nie żyje. Na emeryturze przebywał tylko dwa lata.

**K.G.:** *Proszę powiedzieć, co się panu w Polanicy podoba, a co by Pan zmienił?*

**W.L.:** Ktoś powiedział, że Polanica Zdrój jednym kojarzy się ze znakiem wody „Wielka Pienawa”, innym z powodzią z 1998 r., a jeszcze innym z pięknym Teatrem Zdrojowym i wspaniałą kolorową fontanną.

W swoim herbie ma serce – nie tylko dlatego, że jest przyjazna ludziom z chorobami serca.

Geograficznie Polanicy po prostu poszczęściło się – leży na Ziemi Kłodzkiej nad Bystrycą Dusznicką w Sudetach Środkowych, dokładnie u stóp zbczy przepięknych Gór Stołowych i Bystrzyckich, w pobliżu Kłodzka – stolicy regionu.

Dokonana transformacja ustrojowa spowodowała, że zrobiła się jeszcze piękniejsza. A mimo to, coraz mniej ludzi do niej przyjeżdża, zwłaszcza ludzi młodych, najbardziej prężnych i mobilnych, ciekawych turystycznie. Uważam, że bariery stanowią tutaj wysokie ceny noclegów, brak taniej bazy noclegowej dla ludzi mniej zamożnych. Do tego dochodzą wysokie koszty wyżywienia. Dość powiedzieć, że są one wyższe niż w Zakopanem czy w kurortach Europy Zachodniej, nie mówiąc już o miejscowościach wypoczynkowych zlokalizowanych na terenie Afryki Północnej. Wiem co mówię, bo mówię to z autopsji.

Należałoby pomyśleć o turystyce kwalifikowanej (chodzenie po górach).

Można by zorganizować turystykę rowerową. Do tego potrzebne jest oznakowanie szlaków turystycznych. Brak jest wyciągów narciarskich, zjazdów saneczkowych, szlaków do uprawiania turystyki rowerowej, zimowego lodowiska. Słowem, brak jest szerokiej gamy różnorodnych atrakcji, poza stojącą na wysokim poziomie organizacją licznych imprez kulturalnych. Niewykorzystana jest turystycznie Sokołówka, w której można by zorganizować to, o czym mówię wyżej, bo ona ma

do tego warunki naturalne. Brak atrakcji powoduje, że młodzież omija Polanicę, która w okresie ferii wakacyjnych świeci pustkami. Widać to najbardziej w czasie zimowych ferii i wakacji. Może to potwierdzić ośrodkowy lekarz pediatra, który prawie nie ma pacjentów.

Na zachodzie Europy centrum miejscowości turystycznych, uzdrowskich nie jest ładniejsze od obrzeży. U nas wszelkie środki inwestycyjne „pakuje się” w Park Zdrojowy, nadmiernie go modernizując i zamieniając w spacerowe corso. Przykro mi o tym mówić, ale Polanica kończy się na podejściach do Sokołówki, a ulice położone poza centrum nie grzeszą schludnością. Im dalej, tym więcej brudu, brak rabatki kwiatowych, brak koszy na śmieci itp. Wydaje się, że troska o rozwój obrzeży miasta, zwłaszcza Sokołówki, powinna przepełniać działalność Towarzystwa Miłośników Polanicy. Trzeba myśleć o ożywieniu inwestycyjnym Sokołówki, bo poza atrakcjami da ona miejsca pracy dla wielu bezrobotnych. Pilną potrzebą jest poprawa infrastruktury Sokołówki, a więc gazyfikacja, oświetlenie, nowe ulice, drogi, chodniki. Jest to najlepsze miejsce dla rozwoju turystyki kwalifikowanej oraz miejsce na wybudowanie taniej bazy noclegowej. Mówiąc to kieruję się troską o dalszy rozwój Polanicy, która jest moim centrum życiowym, miejscem urodzenia moich dzieci. Zależy mi na tym, żeby była coraz piękniejsza, przyjazna ludziom, a przyjezdnym gwarantowała największą gamę uzdrowskich i turystycznych atrakcji. Propozycje moje poparte są doświadczeniami, jakie wyniosłem ze sprawowania funkcji radnego w poprzedniej kadencji.

Wyrażam przekonanie, że wcześniej czy później Polanica zwróci się frontem do Sokołówki, a Towarzystwo Miłośników Polanicy pomoże wykorzystać naturalne jej walory.

**K.G.:** *Dziękuję za rozmowę.*  
KONSTANTY GOLEŃ

**Brak atrakcji powoduje, że młodzież omija Polanicę, która w okresie ferii wakacyjnych świeci pustkami. Widać to najbardziej w czasie zimowych ferii i wakacji. Może to potwierdzić ośrodkowy lekarz pediatra, który prawie nie ma pacjentów.**

# POLANICKA ARCHITEKTURA



Mgr inż. arch.  
Anna  
ŚLIWAK-FORTAS

Ciekawa  
architektura  
budynku przy  
ul. Fabrycznej

Z daleka widać tylko jakiś komin, skupisko dachów, wieżę kościoła. Z lotu ptaka Polanica, to kolejna mała plamka wśród lasów, nanizana na nitkę Bystrzycy Dusznickiej.

Wtulone w dolinę rzeki i okoliczne wzgórza, trwa nasze miasteczko – uzdrowisko co najmniej od początków XIX wieku.

Początkowo nikomu nieznana wiejska osada, z biegiem lat i równoległe z rozwojem tras komunikacyjnych stawała się Polanica kurortem równorzędnym innym pobliskim uzdrowiskom.

„Kurier Poznański” w numerze 138 (rok 1882) tak pisał o Alt-Heide: *Źródło tutejsze równocześnie z zdrojowiskiem w Dusznikach odkryto, ale podczas, gdy magistrat dusznicki energicznie wzięty się do dzieła, by co rychlej w bieg i użycie wprowadzić zdrojowe skarby, ówczesnemu właścicielowi zdroju w Alt-Heide zbywało na odpowiednich środkach, a niezawodnie i na koniecznej obrotowości, by móc ze skutkiem z niedalekim współzawodniczyć konkurentem, wzięły, więc Duszniki górę i wzmogły się znakomicie. (Listy ze śląskich wód, Ossolineum, Wrocław 1983 r.).*

Obecnie to chyba Polanica „wzmogła się znakomicie”, gdyż przez gości Ziemi Kłodzkiej postrzegana jest jako najciekawsze i najbardziej „wypieszczone” uzdrowisko tych okolic. Na takiej ocenie zaważyła zapewne także dbałość władz i mieszkańców miasta o jego wygląd. A jest, o co dbać! Centrum miasta stanowi, tzw. strefę ochrony konserwatorskiej układu urbanistycznego. Oznacza to m.in., że wszelkie „manewry budowlane” wykonywane w tym rejonie muszą być zaakceptowane przez Służby Ochrony Zabytków. Przekonali się o tym projektanci rewaloryzacji i

Mgr inż. arch. ANNA ŚLIWAK-FORTAS

modernizacji kolejnych etapów Deptaka, autor projektu znanego pod hasłem „Mały Rynek”. Temat ten nie jest obcy także indywidualnym inwestorom i właścicielom obiektów budowlanych lub modernizowanych w tej strefie.

Z informacji uzyskanych w Urzędzie Miasta dowiadujemy się, że wykaz zabytków architektury i budownictwa Polanicy zawiera 204 obiekty. Cztery najcenniejsze z nich wpisane zostały do Rejestru Zabytków, są to: Kompleks Domu Zdrojowego, Teatr Zdrojowy im. Mieczysława Ćwiklińskiej, Park Zdrojowy i kościół parafialny p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny (przy ul. Kamiennej).

Znaczną część obiektów wymienionych w wykazie znajdziemy w ścisłym centrum zabudowy miejskiej i uzdrowskiej, są to zarówno domy mieszkalne z funkcją usługową w parterach, jak i typowe obiekty sanatoryjne. Charakterystyczne kombinacje belek drewnianych i tynku, strome dachy, wieżyczki, przybudówki, oszklone werandy i drewniane balkony – wszystkie te elementy tworzą specyficzny styl i klimat polanickiej architektury.

W minionych latach wykonano kilka modelowych wręcz remontów elewacji zabytkowych budynków. Jako jeden z pierwszych swą świetność odzyskał budynek sanatorium „Carmen”. Uzyskany efekt ucieszył mnie tym bardziej, że byłam autorką projektu kolorystyki elewacji tego obiektu. W ślad za „Carmen” poszły budynki, które ongiś należały do FWP, jak np. gmach obecnego Urzędu Miasta.

Korzystając z dotacji przyznanych na powodniowe remonty elewacji, pomalowano kilka następnych budynków. Na rewaloryzację czeka całe centrum – wyrwykowe działania dają mizerne efekty, tym bardziej, że częstokroć świeża „modelowa” elewacja sąsiaduje z obskurnymi komórkami i rozwalonym śmietnikiem. Jest to jednak zadanie dla służb komunalnych i zarządców, a nie na temat naszego dzisiejszego spaceru po historii starej i nowej Polanicy i jej architektury.

Latem Polanica wita nas morzem zieleni, wieżą kościoła, czerwonymi połaciami dachów... Polanica wczesną wiosną to szare ulice, zaniedbane trawniki i żywopłoty, krzywe mury oporowe, zacieki z nie naprawionych rynien i liszaje wilgoci na odnowionych, ale tylko powierzchownie budynkach.

Gdy zazielenią się nasze zabytkowe drzewa, litościwie skryją sypiące się fragmenty fantazyjnych wzorów muru pruskiego, goszczącego na wielu polanickich elewacjach.



Warto pamiętać, że nasze ciągi elewacyjne to lokalny skarb, jedyne w swoim rodzaju caczka, wspaniale komponujące się z otaczającym je starodrzewem.

Szkoda, że wieloletnie zaniedbania przygasiły ich niewątpliwą urodę. Wypada jedynie mieć nadzieję, że nadejdzie moment, gdy Polanicę stać będzie na kompleksową rewaloryzację zabytkowych obiektów – wraz z ich otoczeniem. A póki co – zapraszam Państwa na spokojny, powolny spacer po „starej” Polanicy, ze szczególnym uwzględnieniem dokładnego obejrzenia wyższych kondygnacji.

Naprawdę warto!

Mgr inż. arch. ANNA ŚLIWAK-FORTAS

*Proponuję również lekturę kolejnych numerów „Nieregularnika”, w których przybliżę Państwu historię poszczególnych zabytków polanickich.*



Budynek przy ul. Owczej

## Apel do mieszkańców Polanicy Zdroju

Drodzy Czytelnicy!

Nowa architektura w większości przypadków pozbawiona jest przysłowiowej „duszy”, jest typową dla każdego miasta, kraju, dla każdej nowej ulicy.

Coś bardzo podobnego doświadczamy spacerując po Polanicy Zdroju. Nasze osiedla mieszkaniowe, to tylko noclegownie, niczym nie nawiązujące do architektury tworzącej od wielu lat wizerunek naszego miasta – uzdrowiska.

„Nieregularnik Polanicki” poprzez artykuły ks. Prałata **Antoniego Kopacza**, a od obecnego numeru artykuły mgr inż. arch. **Anny Śliwak-Fortas** ma na celu przybliżenie oraz utrwalenie tego, co jest charakterystyczne dla Polanicy i odróżnia ją od innych miast i miasteczek.

Kolejnym zamierzeniem, które pragniemy zrealizować, jest przybliżenie Państwu elementów architektury tak codziennych, że w wielu przypadkach niezauważalnych.

Pierwszym tematem mają być polanickie mosty i kładki nad Bystrzycą Dusznicką (jest ich 14).

Aby temat ten został rzetelnie opracowany, potrzebna jest nam Państwa pomoc, bez której sobie nie poradzimy. Zwracamy się więc do Państwa – naszych Czytelników o udostępnienie nam posiadanych w swoich albumach rodzinnych, szufladach – zdjęć, szkiców, map, artykułów oraz przekazów ustnych w celu wykorzystania ich.

Formę udostępnienia materiałów, sposób i zakres ich wykorzystania, termin wypożyczenia oraz omówienie ewentualnej współpracy proponuję uzgadniać ze mną telefonicznie.

Obok publikujemy zdjęcia starego i nowego mostu w Piekielnej Dolinie.

GRAZYNA REDMERSKA – Sekretarz Redakcji  
Telefon: 8681 17 03



U góry: Piekielna Dolina. Nowy most oddany do użytku we wrześniu 2001 r.

U dołu: Widok mostu w Piekielnej Dolinie sprzed powodzi w lipcu 1998 r.



# Wkład KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO w dzieje i rozwój POLANICY ZDROJU do 1945 roku

## SIEROCINIEC, SZPITAL, KATOLICKI DOM ZWIĄZKU CZELADNIKÓW



Ks. Prałat  
Antoni KOPACZ

Obecny widok  
szpitala od ulicy  
Bystrzyckiej

### SZPITAL – KLOSTERHOF (Klasztor-Dziedziniec)

Tak zmiennej historii jak Sierociniec, budynek „Klosterhof” (obecnie Szpital Chirurgii Plastycznej), nie posiada. Stoi obok Sierocińca jak brat – bliźniak na starych fundamentach byłego folwarku należącego niegdyś do Jezuitów i spoziera ze wzgórza w piękną dolinę. Odkąd Ojcowie Jezuitów musieli zrezygnować ze swoich praw (1773 r.), mało się o nim mówi, choć do dziś jest bardzo znany i uznawany. Budowla ta (były folwark) pozostawała w prywatnych rękach dłużej niż Sierociniec. W 1911 roku ówczesny właściciel **Rathmann** rozbudowuje dom i przekształca go w wielki pensjonat. Dopiero Zarząd Sierocińca (Kuratorium) nabywa go 3 czerwca 1913 roku za sumę 93.000 marek i przekazuje go pod opiekę Siostrom Św. Jadwigi, które do czasów drugiej wojny światowej zarządzały nim w sposób rozważny i bezinteresowny. Za jego świetlaną przeszłość mieszkańcy Polanicy nadali temu domowi nazwę „Klosterhof” – „Klasztorny Dziedziniec”. Po nabyciu ten wspaniały obiekt przeznaczono dla kuracjuszy i wydzielono Uzdrawisko. Umowa ta została zerwana z chwilą wybuchu I wojny światowej i od 7 października 1914 roku zamieniono go na szpital wojskowy, zdolny przyjąć 120 żołnierzy. Wprowadzono wtedy pewne zmiany wewnątrz budynku, między innymi założono centralne ogrzewanie. Do grudnia 1923 r. spełniał funkcję rezerwowego szpi-

### ks. ANTONI KOPACZ

tala wojskowego, a od 1 marca 1924 r. jako prywatny dom służył kuracjom Głównego Urzędu Opieki nad Inwalidami Wojennymi we Wrocławiu. Według zawartej umowy goście za swój pobyt płacili bezpośrednio Siostrom. Jednocześnie oprócz kuracjuszy, chorych i rekonwalescentów przyjmowano w nim ludzi starszych i opuszczonych z danej miejscowości.

W czasie I wojny światowej umieszczono w klasztorze ok. 2000 żołnierzy. Ilość racji żywnościowych doszła do 85.960. W czasie powojennym ilość zajętych miejsc przez żołnierzy wojennych przedstawiała się następująco:

1919 – 364	1924 – 214
1920 – 237	1925 – 243
1921 – 297	1926 – 408
1922 – 399	1927 – 406
1923 – 509	1928 – 557
Razem: 3634	

Jeśli chodzi o liczbę chorych przyjętych do szpitala, to wyglądała następująco:

1926 – 30
1927 – 57
1928 – 72
Razem: 159

Pierwszy konwent Sióstr Jadwizanek do Polanicy przybył 1 maja 1923 roku. Składał się z przełożonej s. **Celzy Suffner** oraz 7 sióstr. Praca pielęgniarska sióstr do wybuchu II wojny światowej układała się pomyślnie. 6 listopada 1924 roku niespodziewanie w szpitalu wybuchł pożar, wskutek którego została zniszczona więźba dachowa i trzecie piętro. Odbudowa, polegająca na ulepszeniu III piętra i przystosowaniu poddasza, następowała powoli: zimą 1924 r. i wiosną 1925 r. W celu sprostania odpowiednim warunkom nowoczesnego szpitala, przewodniczący Kuratorium ks. **Benno Taubitz** (pierwszy proboszcz parafii Polanica Zdrój) dobudował nową, nowoczesną część wg standartowych przepisów, dopasowując architektonicznie do siebie starą i nową ścianę szczytową. Uroczyste poświęcenie Szpitala nastąpiło 24 czerwca 1926 roku. Na koniec 1928 roku pracowało w szpitalu 9 sióstr zakonnych.

Ks. Prałat  
ANTONI KOPACZ

Ciąg dalszy w następnym numerze



**Polanica ponownie stała się perłą polskich uzdrowisk. Jestem dumny z faktu, że mogłem kierować odbudową zniszczeń spowodowanych powodzią. Przez 4 lata udało się prawie w całości odbudować miasto...**

# POLANICA

## stanie się nieskończenie piękna

z byłym Burmistrzem Polanicy Zdroju GRZEGORZEM JUNGIEM rozmawia KONSTANTY GOLEŃ

**Konstanty Goleń:** *Panie Burmistrzu, proszę powiedzieć w jakich okolicznościach objął Pan zaszczytną funkcję Burmistrza Polanicy?*

**Grzegorz Jung:** Życie zawodowe rozpocząłem od pracy w Banku PKO w Kudowie. Za namową mojego szefa stanąłem do konkursu na stanowisko dyrektora Banku PKO Oddział w Polanicy. Tuż przed powodzią zostałem zastępcą dyrektora Banku PKO w Kłodzku. W 1998 r. Rada Miejska Polanicy Zdroju powołała mnie na stanowisko Burmistrza Polanicy. Jestem pierwszym burmistrzem, który urodził się i wychował na Dolnym Śląsku. Startując w wyborach samorządowych w r. 1998 wiedziałem, że jest wiele do zrobienia. Obiecywałem wtedy, że będę zabiegał o odbudowę miasta po powodzi i starał się, aby było jeszcze piękniejsze. A więc kadencja moja rozpoczęła się od rozwiązywania problemów, które wywołała ta okrutna powódź. To wydarzenie, tak brzemiennie w skutki, wywiera znaczący wpływ również na moją obecną działalność. Dość powiedzieć, że w wyniku powodzi zniszczeniu uległo 3,6 km kanalizacji sanitarnej, 2,2 km deszczowej oraz 0,6 km kanalizacji wodociągowej, 10 mostów w tym 6 gminnych, 8 km dróg, 5200 m<sup>2</sup> deptaka, a także 2 km oświetlenia ulicznego i 3 szafki sterownicze. Wielu mieszkańców straciło dach nad głową. Całkowitemu zniszczeniu uległo 6 domów, które zamieszkiwało 21 rodzin. Straty sięgały 31 mln zł.

*Nasz rozmówca ma 36 lat i pochodzi z Kudowy. Tam uczęszczał do szkoły podstawowej i średniej. Jest absolwentem Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego. Ma dwoje dzieci: Paulinę w wieku 14 lat – uczennicę klasy I gimnazjum i 13-letniego syna Adriana – ucznia klasy VI. Żona Ewa pracuje w Zespole Uzdrowisk Kłodzkich w księgowości.*

*Z Ziemią Kłodzką jest związany emocjonalnie, tu, jak mówi, realizuje swoje cele życiowe i zawodowe, tu pragnie pracować w przyszłości. W pełni podziela zachwyt ludzi tym naszym urokliwym kurortem i podobnie jak oni twierdzi, że Polanica Zdrój jest uroczą, nadzwyczajną, bardzo efektowną, zbudowaną z wielką fantazją. I ten kościół, którego wieża wyrasta gdzieś spoza domów. I ten deptak, jak na wiedeńskim Kärtnerstrasse. W takim zakątku jest znakomity odpoczynek. Nie żadne Monte Carlo czy jakieś Karaiby, tylko przyjechać do Polanicy.*

*Jego dewizą są słowa Ernesta Hemingwaya „Człowiek nie jest stworzony do klęski, człowieka można zniszczyć, ale nie pokonać”. Słowem jest to człowiek czynu.*

*Burmistrz GRZEGORZ JUNG jest również Prezesem Stowarzyszenia Gmin Ziemi Kłodzkiej oraz reprezentuje to stowarzyszenie w Dolnośląskiej Organizacji Turystycznej.*

Od katastrofy minęły lata i Polanica znów wygląda jak dawniej. Przyjezdni turyści czy kuracjusze zgodnie twierdzą, że Polanica jest teraz jeszcze piękniejsza. Mieszkańcy i władze samorządowe nie straciły tych lat. Kosztowało to wiele wysiłku i pracy, ale efekt jest widoczny.

Polanica ponownie stała się perłą polskich uzdrowisk. Jestem dumny z faktu, że mogłem kierować odbudową zniszczeń spowodowanych powodzią. Przez 4 lata udało się prawie w całości odbudować miasto, pozostały jedynie sprawy kosmetyczne, które także zostaną w najbliższym czasie zrealizowane. Główny nacisk położono na odbudowę serca naszego kurortu – polanickiego deptaka, oraz na

rozwiązanie problemów mieszkaniowych rodzin, które bezpowrotnie utraciły swoje domostwa. W tym celu wybudowano blok, w którym zamieszkali najbardziej dotknięci powodzią polaniczanie. Poza tym wyremontowano zalane mieszkania komunalne.

**K.G.:** *A jakie inne roboty wykonano?*

**G.J.:** Miejska Biblioteka Publiczna w Polanicy otrzymała nową funkcjonalną siedzibę, a gmach zalany wodą, który poprzednio zajmowała wymagał remontu generalnego, otrzymało Miejskie Centrum Kultury. Podjęto również decyzję o przeniesieniu Komisariatu Policji do centrum miasta w miejsce urzędu miejskiego, natomiast były budynek FWP przy ul. Dąbrowskiego za-

**OD REDAKCJI:** Względy techniczne spowodowały wielomiesięczne przesunięcie druku naszej gazety. Niemniej jednak uznaliśmy za zasadne opublikowanie wywiadu przeprowadzonego w kwietniu br. z byłym burmistrzem Polanicy Zdroju Grzegorzem Jungiem

ciąg dalszy na str. 22-23

dokończenie ze str. 21

## POLANICA stanie się nieskończenie piękna

**Władze samorządowe zwróciły uwagę na promocyjne znaczenie kultury dla rozwoju miasta. Po wielu latach odczuwalnego braku wyspecjalizowanej placówki kulturalnej Polanica posiada instytucję organizującą imprezy kulturalne w sposób profesjonalny i z właściwą oprawą.**

adoptowano na nową siedzibę Urzędu Miejskiego, przebudowując również ul. Dąbrowskiego.

Dokonano modernizacji większości zniszczonych nawierzchni w mieście. Przygotowano dokumentację techniczną budowy „Małego Rynku”.

Przeprowadzono wiele działań na rzecz ochrony środowiska:

- dokonano odwiertów w poszukiwaniu wód termalnych,
- wszystkie budynki komunalne przeszły na ogrzewanie gazowe lub olejowe,
- odbudowano oczyszczalnię ścieków oraz doprowadzono kanalizację w rejon ulic Mickiewicza, Polnej, Słonecznej, Widok.

Podjęto również akcje leczenia drzew – pomników przyrody.

Doinwestowano południową część miasta – Sokółówkę, dając dalsze oświetlenie, budując nawierzchnie asfaltowe ulic: Tuwima, Sienkiewicza i Norwida, odbudowując drogę transportu rolnego, przeprowadzając uzbrojenie terenu w rejonie ulic Staffa, Stachury, Hłaski.

Odbudowano także kolektor sanitarny i opracowano koncepcję budowy kanalizacji sanitarnych w tej części miasta.

**K.G.:** *Panie Burmistrzu! Uczestniczyłem w posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 28.12.2001 r., na którym przyjęto budżet gminy na rok 2002. Byłem pod wrażeniem profesjonalizmu pracowników, którzy go opracowali. Proszę powiedzieć kilka słów o swoich współpracownikach.*

**G.J.:** Projekt budżetu był wielokrotnie dyskutowany na Zarządzie i w komisjach problemowych Rady Miejskiej. Tam było bardzo gorąco. Zatwierdzenie go było praktycznie formalnością i postawieniem przysłowiowej kropki nad „i”. I dlatego z pozoru wydać by się mogło, że wszystko idzie tak gładko. Jego uchwalenie poprzedzone zostało tytaniczną pracą mojego sztabu związaną z precyzyjnym wyliczeniem przychodów i dochodów Gminy w warunkach

totalnego niedostatku środków i tzw. „krótkiej koldry”. Powinności budżetowe wobec mieszkańców Polanicy są horendarnie duże, a pozyskiwanie środków niezmiernie trudne. Wkrótce po uchwaleniu budżetu trzeba było go nowelizować, bowiem w wyniku bezprecedensowego orzeczenia Sądu Okręgowego – Gmina Polanica musiała przekazać Kłodzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej kwotę 800.000 zł z tytułu poniesionych przez Spółdzielnię kosztów przyłącza budynków, ul. Spółdzielców do miejskiej sieci wod.-kan. Wyrok jest bardzo krzywdzący dla Gminy, bowiem żadna umowa cywilno-prawna nie obliżowała nas do poniesienia takich kosztów. Zasądzoną kwotę musieliśmy uregulować i wystąpić do Sądu Najwyższego o kasację wyroku.

Grono moich najbliższych współpracowników to fachowcy najwyższej klasy. Wiceburmistrz **Tomasz Koczot** – odpowiada i skutecznie wywiązuje się z działań na rzecz miejskiej infrastruktury. Duża odpowiedzialność spoczywa na Sekretarzu Gminy – **Janinie Cichej**, która z dużym zaangażowaniem kieruje pracą Urzędu Gminy. W tych niełatwych czasach ogromne znaczenie ma praca naszego „ministra finansów”, którym jest **Anna Surowiec** doskonale znająca przepisy finansowo-księgowo, co ważne, nadała za ich ciągłą zmianą.

Sukcesy, o których mówię, nie byłyby możliwe, gdyby nie życzliwość i poparcie wspierającej Zarząd Rady Miejskiej i jej przewodniczącego **Tomasza Lipińskiego**. Zarówno Radzie Miejskiej jak i Zarządowi zależy na stworzeniu wizerunku Polanicy jako lidera w naszym „turyistycznym zagłębiu”.

To integracja działań Rady Miejskiej i Zarządu Gminy daje tak dobre efekty, korzystne dla miasta.

**K.G.:** *Panie Burmistrzu! To za czasów tej Rady i Zarządu Miasta nastąpił w bardzo trud-*

*nych warunkach finansowych niebywały rozwój życia kulturalnego. Polanica Zdrój posiada dwie placówki kulturotwórcze, które stanowią chlubę miasta i wzorce godne naśladowania. Zatrudniamy w tych placówkach 12 pracowników. Niemałe to obciążenie dla budżetu.*

**G.J.:** Miejskie Centrum Kultury powołano do życia jako samorządową instytucję kultury. Skuteczna i sprawnie przeprowadzona koncepcja jego uruchomienia zaowocowała znaczącym rozkwitem działań kulturalnych i podniosła prestiż naszego miasta, dzięki temu postrzeganiem coraz częściej jako kulturalne uzdrowisko. Władze samorządowe zwróciły uwagę na promocyjne znaczenie kultury dla rozwoju miasta. Po wielu latach odczuwalnego braku wyspecjalizowanej placówki kulturalnej Polanica posiada instytucję organizującą imprezy kulturalne w sposób profesjonalny i z właściwą oprawą.

Miejska Biblioteka Publiczna otrzymała funkcjonalne nowe pomieszczenia w kompleksie architektonicznym, w którym zgromadzono księgozbiór w ilości 42.587 woluminów, z którego korzysta 2.064 czytelników. Tylko wypożyczeń na zewnątrz było w 2001 r. 35.934, w tym 32.542 książek. Oddział dla dorosłych wypożycza książki w systemie komputerowym „Libra”. A przecież MBP straciła prawie cały księgozbiór, wyposażenie oraz sprzęt do małej poligrafii w czasie powodzi. Pozostał tylko oddział dla dzieci i czytelnia. MBP spełnia swoje statutowe zadanie, ale również uczestniczy w wydarzeniach kulturalnych naszego miasta. Zajmuje się także organizacją lekcji bibliotecznych, konkursów, quizów, spotkań autorskich. Nowa siedziba, jaką Biblioteka otrzymała, zapewnia jej komfort funkcjonowania. Chcę dodać, że powołanie do życia Miejskiego Centrum Kultury jest spełnieniem jeszcze jednej

obietnicy wyborczej, którą składałem wraz z moją grupą.

Po pierwsze – organizuje zajęcia dla dzieci z Polanicy.

Po drugie – zapewnia ofertę kulturalną mieszkańcom i gościom przybywającym do naszego miasta, czy to na leczenie, czy na wczasy.

Jako uzdrowisko mamy jak najszerszą ofertę, która zadawała zarówno mieszkańców jak i turystów.

Wzorem roku ubiegłego wydaliśmy katalog imprez na rok 2002, wiele imprez wpisanych jest już na stałe do kalendarium wydarzeń, ale rokrocznie ich przybywa.

**K.G.:** *Według mnie i moich warszawskich przyjaciół pręźnie działa Biuro Promocji Miasta. Dwie pracujące tam osoby są pod każdym względem profesjonalne. Opracowują materiały promocyjne na wysokim poziomie edytorskim, a poza tym dysponują pełną wiedzą o mieście, którą potrafią przekazać zainteresowanym turystom. Jak Pan ocenia działalność promocyjną, jakie będą zadania BPM na przyszłość?*

**G.J.:** Podobnie oceniam i myślę, że BPM działa dobrze i na wysokim poziomie. A to, że regres w kraju powoduje regres w turystyce, nie może być powodem złej oceny pracy Biura. Ubożenie społeczeństwa nie pozwala na większe rozwijanie ruchu turystycznego jak kiedyś.

Promocja jest prowadzona sukcesywnie. W roku 2000 Biuro Promocji Miasta przygotowało ciekawą wystawę o przedwojennej historii miasta, do tej pory brak było takiej prezentacji. Jej eksponaty wystawione zostały w Miejskiej Bibliotece Publicznej. Wspaniała lekcja historii o Polanicy, bardzo przystępna dla młodych ludzi. Wystawa ta pociągnęła za sobą następną, tym razem przygotowaną przez Towarzystwo Miłośników Polanicy. Obecnie czekamy na kontynuację, do której tym razem przymierza się Miejskie Centrum Kultury.



**Burmistrz  
Polanicy Zdroju  
GRZEGORZ  
JUNG  
w swoim  
gabiniecie  
(kwiecień br.)**

Na BPM spoczywa również odpowiedzialność za współpracę z zagranicą. I tu BPM ma wiele sukcesów, ożywienie współpracy z Telgte oraz nawiązanie kontaktów z włoskim uzdrowiskiem. BPM wystąpiło z projektem organizacji dużej imprezy dla Polanicy, Dusznik, Kudowy oraz innych miast partnerskich. Przygotowanie tej imprezy zwanej umownie „Małą Olimpiadą”, będzie wymagało wiele przygotowań. Nasze sąsiednie miasta wyraziły zainteresowanie przystąpieniem do tego projektu. Podkreślić pragnę, że istnieje stała współpraca BPM z Radą Promocji Miasta.

**K.G.:** *Panie Burmistrzu! Jaka będzie według Pana przyszłość polskich uzdrowisk? X Kongres, jaki odbył się przy udziale władz polanickich na przełomie maja i czerwca 2001 r. nie przyniósł oczekiwanych zmian na lepsze. Zawiedli ci, od których zależy przyszłość polskich uzdrowisk. Wiodący temat „Miejsce lecznictwa uzdrowiskowego w syste-*

*mie ochrony zdrowia” pozostał ze znakiem zapytania, bo bez odpowiedzi. Nie pojawił się przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia, nikt z ramienia władz i organów decydujących o losach skomercjalizowanych placówek nie miał nic do powiedzenia ludziom z branży w sytuacji, gdy brak nowej ustawy uzdrowiskowej i nie wiadomo skąd brać środki na utrzymanie placówek leczniczych, którym postawiono warunki przerastające możliwość ich realizacji. Wśród decydentów zapadło grobowe milczenie. Pisał o tym z troską na łamach nr 2 naszego pisma – dr **Stefan Bielak**. Chodzi o to, żeby prywatyzacja nie rozwinęła się w niebezpiecznym kierunku, po prostu żeby sanatoriów nie zamieniono w pełnopłatne hotele. Negatywny przykład mamy za miedzą – Karlowe Vary stały się luksusowym kurortem. „Zwykli” ludzie tam nie jadą. Albo co gorsza (aby tak nie było), że ten, kto kupi sanatorium, będzie mógł*

ciąg dalszy na str. 24-25

dokończenie ze str. 23

## POLANICA stanie się nieskończenie piękna

**Nie spoczęliśmy  
na laurach po  
udanym okresie  
odbudowy  
popowodziowych  
zniszczeń.  
Zdajemy sobie  
sprawę, że  
wiele jest  
jeszcze do  
zrobienia.  
Pomysły  
i obiecane  
środki także są.**

urządzić tam agencje towarzyskie czy dyskoteki.

**G.J.:** Zawsze staliśmy na stanowisku, że niezbędna jest potrzeba zintensyfikowania prac nad projektem ustawy o „Uzdrowiskach, gminach uzdrowiskowych i lecznictwie uzdrowiskowym”, w której będą zawarte treści gwarantujące rozwój polskich uzdrowisk. Mamy nadzieję, że taka ustawa określi również rekompensaty finansowe dla gmin z tytułu realizacji zadań, wykraczających poza ustawowe zadania samorządu gminnego, określi system finansowania infrastruktury uzdrowiskowej. Wydaje się, że coś w tej sprawie drgnęło. Mówił o tym wiceminister skarbu **Marek Dyduch** na konferencji w dniu 18.02.2002 r. na temat szans i zagrożeń prywatyzacji spółek uzdrowiskowych skarbu państwa. Minister zapowiedział, że trwają rozmowy międzyresortowe oraz uzgodnienia mające na celu przygotowanie ustawy o gminach uzdrowiskowych i lecznictwie uzdrowiskowym, która powinna zostać uchwalona jeszcze w roku bieżącym. Według Ministra, gminy Uzdrawiskowe mogą otrzymać połowę, a nawet całą kwotę uzyskaną z prywatyzacji przedsiębiorstw uzdrowiskowych a wówczas „w perspektywie najbliższych lat powinny się zdynamizować inwestycje w uzdrowiskach a przez to i tworzenie nowych miejsc pracy”. Jest więc zielone światelko. Chcę dodać, że jestem członkiem Zarządu Stowarzyszenia Gmin Uzdrawiskowych, gdzie, nie chwaląc się, aktywnie działam na różnych torach, między innymi w Sejmie.

Jeśli chodzi o prywatyzację ZUK-u, to według informacji Prezesa ZUK-u **J. Szymańczyka**, sprawa jest po etapie opracowań przedprywatyzacyjnych i może ona nastąpić na przełomie 2002/2003 przy założeniu, że „znajdzie się poważny inwestor, który będzie miał środki finansowe nie tylko na zakup akcji, ale przede wszystkim na

pakiet inwestycyjny, no i również pakiet socjalny dla załogi”.

Mogę powiedzieć, że ostatnie stanowisko Ministra Kaczmarek jest takie, że gminy uzdrawiskowe mogą liczyć nawet na 100%. Duży udział w tym ma Dolnoślązak, Minister **Marek Dyduch**.

**K.G.:** *Panie Burmistrzu. Słuchając Pana chciałoby się zapytać trawestując znane powiedzenie Leona Schillera: „Teatr swój widzę ogromny” na „Polanicę swą widzę przepiękną, pełną turystów” – co należałoby zrobić, aby te Pańską wizję urzeczywistnić?*

**G.J.:** Nie spoczęliśmy na laurach po udanym okresie odbudowy popowodziowych zniszczeń. Zdajemy sobie sprawę, że wiele jest jeszcze do zrobienia. Pomysły i obiecane środki także są. Chcielibyśmy, aby w Polanicy powstała hala widowiskowa wraz ze sztucznym lodowiskiem. Jesteśmy na ukończeniu I etapu postępowania przetargowego, niedługo powinno być zakończone i rozpoczęty II etap – ogłoszenie przetargu na wyłonienie projektantów i wykonawcy inwestycji. Środki mamy zagwarantowane i jeżeli nie wystąpią nadzwyczajne trudności, to jeszcze w tym roku budowa powinna ruszyć. Inwestycja ta spowoduje zwiększenie napływu gości i podkręcenie ogólnej koniunktury w mieście.

Również w tym roku rozpocznie się modernizację Parku „Szachowego”. Nie zapominamy również o sprawach bytowych i mieszkaniowych polaniczian. Planujemy budowę mieszkań socjalnych.

**K.G.:** *Polanica dużo robi dla zachowania swojego dorobku kulturowego, duchowego. Jakie władze mają projekty w tym zakresie?*

**G.J.:** Uzyskaliśmy zgodę Rady Miejskiej na przetłumaczenie legendarnej kroniki Polanicy do 1945 r. (wydawnictwo jest w języku niemieckim) i ma kolosalne znaczenie w zakresie dokumentowania dziejów Polanicy autorstwa honorowego obywatela

**Georga Wenzla** (praca zbiorowa). Trzeba pamiętać o znanym przysłowiu, które mówi, że kto grzebie w przeszłości, traci jedno oko, kto o niej zapomni, traci obydwa.

Przewodniczący Rady Miejskiej patronuje zadaniu opracowania monografii Polanicy od 1945 r. do chwili obecnej i widzę tu duże pole do wspólnego działania z TMP. Opracowywany jest i będzie wydany przez Burmistrza nowy folder, nad redakcją którego sprawuję osobistą pieczę. Będzie on zawierał dane dotyczące atutów kurortu, dla których Polanicę warto odwiedzić, ważniejsze daty z historii miasta, prezentację działań w zakresie zmagania się z likwidacją skutków powodzi, krótki spacer po Polanicy z krótką charakterystyką obiektów, które warto zobaczyć, kultura i sport, okolice Polanicy.

I na zakończenie zostawiłem inwestycję, jaką mamy w planach, a nawet zostały poczynione już stosowne kroki, które przybliżają jej realizację – to powstanie „Małego Rynku” na placu, gdzie przed powodzią znajdował się budynek „Pod strzechą”. Polanica stanie się nieskończenie piękną.

**K.G.:** *Panie Burmistrzu! Proszę ocenić dotychczasową współpracę z Zarządem Towarzystwa Miłośników Polanicy.*

**G.J.:** Towarzystwo Miłośników Polanicy postrzegam jako swoistego rodzaju pas transmisyjny pomiędzy władzą samorządową i społecznością lokalną, która ma wielkie możliwości wprowadzenia w lokalną społeczność tych wszystkich problemów, które interesują ludzi. Ogromne pole do działania ma TMP w sferze spraw kulturalno-oświatowych oraz w obszarze wzajemnej komunikacji pomiędzy organizacjami społecznymi, działającymi na terenie Polanicy. W pełni podzielam tu stanowisko Pani Prezes Zarządu TMP **Jolanty Bachry**. TMP wspaniale wpisało się w proces ratowania przed zapomnieniem



# Felietony PIRANII

Przedstawić się Szanownym Czytelnikom nie będę, bo moja osoba aż tak interesująca nie jest. Wystarczy rzec, iż tak samo jak mili Państwo jestem mieszkańcem naszej pięknej Polanicy. Właścicielką zaś, którzy o dziwo! (przepraszam za ten sarkazm) rozpoznali mój pseudonim, donoszę, że to rzeczywiście ja we własnej osobie. Wiem, wiem, stwierdzicie pewnie, co też ona wymyśla. Bez obaw, nic strasznego w tych felietonach nie będzie. Długo czekałam, aby taka gazeta powstała. Gazeta tworzona przez mieszkańców, opisująca „życie” miasta. Polanica jest tak specyficznym miejscem, a jej mieszkańcy są wprost nieporównywalni z żadnymi innymi. Dlatego też za Państwa przyzwoleniem, chcę donosić w „Nieregularniku Polanickim” o tym, co podpatrzyłam w naszej małej społeczności. Jeżeli Drogim Czytelnikom spodoba się te „spostreżenia”, to proszę o przesyłanie swoich opinii na adres Redakcji, a jeżeli i Państwo coś ciekawego spostreżli, to proszę napisać. Na pewno dołączę je, za Państwa przyzwoleniem, do swoich felietonów.

Na koniec chcę zastrzec, że nie biorę ani ja, ani Redakcja, odpowiedzialności za przypadkową zbieżność imion czy profesji z naszymi mieszkańcami.

PIRANIA

## O TZW. BONZACH

*Bonza to ten, któremu się udało wejść na stołek. Stołek złapał w swojej społeczności. Bonza to superman w oczach swoich kolegów. Patrzą w niego jak w obraz, myśląc oczywiście z zazdrością, że jemu się udało. Jednak ślą do niego uśmiechy, bo może mu się nóżka powinie i będzie można przejąć stołek. Bonza nie opuszcza żadnej imprezy, aby przypadkiem o nim nie zapomniano. Ustawia się taki Man do każdego zdjęcia. Żeby to chociaż był człek przystojny, ale nie, wręcz przeciwnie. Czasem jest to tak komiczne, że najlepsza komedia przy tym wysiada. Proszę zaobserwować, że tacy siadają t y l k o w pierwszych rzędach. Bonzów można nazwać także garniturowcami, bo zawsze występują oni w garniturach. Zobaczenie Bonza w swetrze to istny*

*cut! Wszystko w ubraniu musi być dopracowane. Koszula do garnituru, krawat do koszuli, buty do garnituru. Buty koniecznie made in Italia.*

*Garniturowiec szybko zapomina kim był wcześniej (z reguły był przeciętniakiem). Nie przyznaje się do swoich kolegów, bo to dla niego wstyd. Odcina się od swego środowiska, jak od pepowiny. Chapie i chapie swe bogactwo, buduje kilka domów. W końcu musi się szybko ustawić, nie wiadomo jak długo stołek będzie jego. Wychodzi z założenia „po mnie choćby potop”. Premie sobie też uchwała, bo i co, w końcu mu się należy.*

*Najgorzej, gdy musi już odejść lub co gorsze, gdy wyleci z tego stołka. Jeżeli się nie nachapał, to koniec. Znajomości zerwane, wcześniejszy pracodawca nie chce zatrudnić. Nie ma też lepiej ten, co się nachapał. Biedaczek jest spalony w swej spo-*

dokończenie na str. 26

dorobku duchowego i kulturalnego Polanicy, czego pięknym przykładem jest zorganizowanie wystawy, która wywołała duży odzew w społeczności polanickiej: „Oni byli tu pierwsi – Polanica 1945-1950”.

Niemalą już na tym odcinku dokonano na łamach pisma TMP „Nieregularnik Polanicki”. Piękną jest idea przybliżenia społeczności polanickiej, mieszkańcom Polanicy wielce zasłużonych dla kraju, jak chociażby osoby **Stanisława Kozickiego**. Popularyzujecie osiągnięcia wybitnych lekarzy lecznictwa uzdrowiskowego, np. dr. **Matuszewskiego** czy dr. **Stefana Bielaka**.

W miarę sił dotujemy działalność TMP przeznaczając na cele Towarzystwa następujące kwoty:

1998 r. – 7.000 zł  
1999 r. – 7.000 zł  
2000 r. – 8.000 zł  
2001 r. – 10.000 zł  
2002 r. – 10.000 zł

Użyczaaliśmy lokalu, nie pobierając żadnych opłat. Przydzieliliśmy wreszcie do dyspozycji TMP lokal przy ul. Dąbrowskiego. Finansujemy opłaty pocztowe za korespondencję Towarzystwa itd. Dalej będziemy wspierać jego działalność. Pragnę podkreślić, że np. Towarzystwo Ziemi Kłodzkiej nie

otrzymuje żadnych dotacji od władz samorządowych, a za wynajem lokalu musi samo płacić ze składek Towarzystwa.

**K.G.:** *Panie Burmistrzu! Życzę panu, aby w realizacji tych szczytnych celów, o których mówił Pan w tym wywiadzie, sprzyjało Panu szczęście i aby Pan na swojej drodze spotykał ludzi, którzy podzieliliby Pański optymizm i pasję działania.*

*Niech Pan nie zapomina, że w słowniku mądrości nie ma słowa „niemożliwe”, oraz że przeszłość można medytować, ale przyszłość trzeba tworzyć.*

*Dziękuję za rozmowę.*

KONSTANTY GOLEŃ

dokończenie ze str. 24

**POLANICA**  
stanie się  
nieskończenie  
piękna

dokończenie ze str. 25

## Felietony PIRANII

łeczności. Jedyńm wyjściem z sytuacji jest piąć się wyżej. Niestety Nasi Bonzowie, to delikatnie mówiąc „mami politycy”, ale... „dla chcącego nic trudnego”. Rezultaty widać później gołym okiem, uhm...

Ja tam wolę być zwykłym szaraczkim i Państwu też to radzę. Taki Bonza wbrew wszelkim opiniom, wcale nie jest szczęśliwy. A jak musi go męczyć to prośnienie o łaskę społeczności br, okropierstwo. Proponuję jednak Państwu, aby się bardziej zastanowili przy wybieraniu następnej... Zaś kolejnym razem wspomnę o... cdn.

PIRANIA

## CÓRKA SWOJEJ MATKI, SYN SWOJEGO OJCA

Każdy rodzic pragnie, aby jego pociecha, ku rodzinnej tradycji kultywowała jego zawód. No cóż, to chyba zrozumiałe. Najgorzej jednak, gdy w to kultywowanie rodzinnej tradycji, włącza się życzliwa społeczność. Bardzo to uciążliwe jest w małych społecznościach, takich jak Nasza. Być

może ja bym chciała być córką swojego ojca lub wnuczką swojej babci, a nie córką swojej matki. Już zasadniczo od szkoły średniej dziecko jest narażone na stres. Bo nawet jeżeli dziecko samo chce uczyć się zawodu swego rodzica (co się często zdarza), to życzliwi już się wtrącają i mówią: „No dziecko i co będziesz robić? To, co twoja mama?” „Czy już wybrałaś specjalizację jak twoja mama?” „A twoja mama w twoim wieku już była mężatką” itp. I tak oto rysuje się następujący scenariusz. Mając 20 lat już jestem rok do tyłu, bo dostałam się na studia za drugim razem, szanowna mama zaś za pierwszym. Mam 24 lata i kolejny rok do tyłu, bo kochana rodzicielka była już od roku mężatką. Stuka 28 lat, a kolejne trzy lata do tyłu, bo mama już miała trzyletniego bobasa. 30 lat, a ja mam już kolejne dwa lata do tyłu, bo mama miała już drugiego męża, a ja jeszcze nie złapałam pierwszego, a co gorsze, nie ma ewentualnego kandydata. I tak człowiek już na starcie jest skreślony. Następnym razem wspomnę o... cdn.

PIRANIA

### SANATORIUM UZDROWISKOWE SPÓŁDZIELNIA USŁUG SOCJALNYCH „SCH”

57-320 Polanica Zdrój  
ul. Wojska Polskiego 64  
tel. (074) 868 11 00  
868 11 01  
tel./fax 868 10 49

Sanatorium „Malwa”  
malowniczo położone  
nad rzeką Bystrzycą  
Dusznicką zaprasza na  
wypoczynek, leczenie  
i rekreację

# Malwa



#### Oferujemy:

- 84 miejsca w pokojach 1-, 2-, 3-osobowych z łazienkami
- Jadalnia w 3 kameralnych salach na 100 miejsc
- Kawiarnia – Bar
- 14 różnych zabiegów fizykoterapii

- Sala gimnastyczna do ćwiczeń rehabilitacyjnych
  - Obiekt ogrodzony i miejsca do parkowania samochodów
  - Przyjmujemy karty kredytowe
- Zapewniamy całodobową opiekę medyczną i dostępność dla gości poruszających się na wózkach inwalidzkich



# OŚRODEK LITOTRYPSJI w Polanicy Zdroju

**KRUSZENIE KAMIENI NERKOWYCH, MOCZOWODOWYCH I W PĘCHERZU MOCZOWYM**



- **BEZ OPERACJI**
- **BEZ NARKOZY**
- **AMBULATORYJNIE**
- **ULTRADŹWIĘKAMI**

**Ośrodek Litotrypsji w Polanicy Zdroju to:**

- 10-letnie doświadczenie
- ponad 15.000 leczonych pacjentów
- 150 lekarzy specjalistów urologów współpracujących z nami na terenie całego kraju
- fachowa kadra medyczna szkolona w klinikach zachodnich
- ścisła współpraca z Kliniką Urologii wrocławskiej Akademii Medycznej Profesora Jerzego Lorenza
- uznanie w środowisku medycznym (liczne publikacje naukowe krajowe i zagraniczne)
- nowoczesna i precyzyjna oraz bezpieczna aparatura renomowanej firmy STORZ
- kulturalna i sprawna opieka ambulatoryjna w ponadstandardowych warunkach



**Biuro Podróży HER**  
**57-320 POLANICA ZDRÓJ**  
**ul. Kłodzka 1**  
**tel. (074) 868 25 25**  
**tel./fax (074) 868 25 26**

- usługi turystyczne na Ziemi Kłodzkiej i w Czechach,
- wczasy krajowe i zagraniczne oraz profilaktyczno-lecznicze,
- kolonie, zielone szkoły, wycieczki,
- usługi przewodnickie
- wynajem autokarów, przewozy na trasach zagranicznych,
- tanie noclegi i wyżywienie w OW „Leśny Domek” w Polanicy Zdroju



## Pensjonat Beata



Pensjonat „Beata” jest położony w centrum Polanicy Zdroju. Oferujemy Państwu 60 miejsc noclegowych w pokojach 2-, 3-osobowych i apartamentach. Do Państwa dyspozycji znajdują się pięknie wyposażona sala konsumpcyjna, jak i sala konferencyjna z wyjściem na taras. Przy obiekcie znajdują się bezpłatne miejsca parkingowe. Organizujemy bankiety, konferencje i seminaria. Zapraszamy Państwa do korzystania z naszych usług.

**57-320 POLANICA ZDRÓJ, ul. Rybna 9**  
tel./fax (074) 868-17-93, tel. kom. 0 606 895 116  
<http://www.beata.ta.pl>

# CENTRUM REKREACYJNO-SZKOLENIOWE S.A

## Konferencje, Wypoczynek, Rekreacja Smaczna kuchnia

57-320 Polanica Zdrój, ul. Górská 2  
tel. (074) 868 07 31, 868 07 30  
fax (074) 868 07 80  
e-mail: [hotel@sana.polanica.pl](mailto:hotel@sana.polanica.pl)

★★★  
**HOTEL SANA®**

Zawsze miła i profesjonalna obsługa  
Przystępne ceny

### Restauracja SANA

czynna: 7.00-20.00

- dania z karty – bogate menu,
- żywienie dla grup zorganizowanych,
- organizacja imprez okolicznościowych.

### DO DYSPOZYCJI GOŚCI:

- sale konferencyjne na 160 osób z klimatyzacją, 70 i 30 osób,
- apartamenty,
- pokoje 1-, 2- i 3-osobowe z pełnym węzłem sanitarnym,
- bogata część rekreacyjna: sauna, solarium, masaże, bicze szkockie, boisko do siatkówki plażowej i inne,
- piwiarnia kryta – czynna: wt-czw 13-20, pt 13-21, so 10-21, niedz 10-20



domowa kuchnia  
miła obsługa  
ciepła atmosfera

## Restauracja „NASZ DOM”

Polanica Zdrój, ul. Cicha 1 (wejście przez Hotel)

- śniadania, obiady, kolacje,
- obiadokolacje,
- dania z karty menu,
- napoje zimne, gorące i rozgrzewające

Przyjdź, zamów, zjedz – a na pewno wrócisz

**ZAPRASZAMY OD 8.00 DO 20.00 CODZIENNIE**